Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek „Ze świata medycyny".** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 60. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 marca 1934 r. | Rok XXVIII.

Plotki i domysły.

Konferencja b. premjerów, odbyta w środę ubiegłego tygodnia w Belwederze, wywołała — jak się tego było można spodziewać — znów **falę plotek i domysłów**, zalewających cały kraj. Z pierwotnych przypuszczeń, że konferencja zajęła się

1) sprawą urealnienia, że się tak wyrazimy, sprawy Konstytucji, która załatwiona przez większość rządową w Sejmie, zbyt pohopnie, ugrzęzła w zakamarkach kancelarji sejmowej,

2) kwestją zmiany w rządzie i

3) sprawami wewnętrzno-politycznemi i gospodarczemi

na razie sprawdza się tylko pierwsze. Projekt Konstytucji w ostatnim dniu, w którym to wogóle jeszcze było można uczynić, **przekazano Senatowi.** Fakt ten daje prasie i kołom politycznym szerokie pole do popisów w kierunku **odgadywania** dalszego biegu wypadków. Większość prasy widzi w tym fakcie **zapowiedź zwołania sesji nadzwyczajnej naszego parlamentu,** któraby zajęła się wyłącznie sprawą Konstytucji, **i rozwiązania parlamentu po uchwaleniu prawa Konstytucyjnego i ordynacji wyborczej już w jesieni.** Być może, że będzie tak istotnie, ale nie jest wykluczone, że przekazanie projektu Konstytucji Senatowi jest tylko manewrem, który ma odwrócić uwagę społeczeństwa od innych przygotowujących się przeobrażeń.

Nie ulega wątpliwości, że **i drugie przypuszczenie** (zmiany w rządzie) **jest trafne.** Po środowej konferencji odbyła się w Belwederze w ubiegłą sobotę wieczorem druga. Jak fama głosi, brali w niej udział **pp. Prystor, Pieracki i gen. Sosnkowski.** W tym samym czasie bawił w Belwederze p. Prezydent Rzeczypospolitej. Tematem narady miała być **kwestja zmiany rządu,** którą marszałek Piłsudski ze względu na bliski swój wyjazd na południe traktuje podobno jako sprawę pilną.

Uwaga opinji publicznej koncentruje się w tej chwili koło stanowiska przyszłego premjera. Doświadczenie, zrobione w erze pomajowej, poucza nas bowiem, że wprawdzie zmiana rządu jest tylko zmianą warty, wykonującej zawsze tylko wolę decydującego czynnika, ale że **nazwisko premjera pozwala na pewne wnioski co do wiatru, jaki w Polsce zawieje.**

W przewidywaniach na tematy, **kto zostanie premjerem,** (być może, że w tej chwili, w której artykuł niniejszy dajemy do druku, sprawa ta już jest rozstrzygnięta), panuje na razie duża dowolność. Wymienia się różne nazwiska, ale najczęściej powtarzają się trzy: **Beck — Prystor — gen. Sosnkowski.**

Najmniej prawdopodobne (chociaż możliwe) **jest powołanie na premjera ministra Becka, które oznaczałoby skierowanie się rządu frontem do polityki zagranicznej.** W tej dziedzinie Polska zrobiła ostatnio znaczne postępy a — jak się wydaje — nie zaszło nic takiego, coby uzasadniało potrzebę skoncentrowania uwagi na ten odcinek.

Powołanie b. premjera Prystora, również możliwe jak każda inna koncepcja, **pozwoliłoby przyjąć, że przyszły rząd poświęci swe wysiłki przedewszystkiem sprawom gospodarczym,** które wobec katastrofalnego położenia społeczeństwa stały się zagadnieniem niezwykle palącem.

Największe poruszenie wywołało jednak w kołach politycznych wystąpienie na widownię **generała Sosnkowskiego,** który po sobotniej konferencji w Belwederze złożył także wizytę na Zamku i w ub. poniedziałek ponownie był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego.

Gen. Sosnkowski po tragicznych wypadkach majowych odsunął się od życia politycznego zupełnie. Po powrocie do zdrowia otrzymał nominację na inspektora armji i poświęcał swe siły wyłącznie zadaniom, wynikającym z zajmowanego stanowiska. W tych warunkach nazwisko jego, łączone ze sprawą przyszłego premjera, oczywiście musiało wywołać **żywe zainteresowanie.**

Gen. Sosnkowski nie jest kartą niezapisaną. Jako minister spraw wojskowych położył na polu organizacji armji ogromne zasługi. **Stosunek jego do parlamentu był zawsze bardzo rzeczowy i życzliwy,** czem sobie zdobył głęboki szacunek wśród wszystkich partyj politycznych. Nie sądzimy, żeby gen. Sosnkowski, który przeszedł twardą szkołę życia, w międzyczasie zmienił swe zapatrywania. W tych warunkach **oddanie mu steru rządu mogłoby uchodzić za próbę uspokojenia życia politycznego wewnątrz naszego kraju i złagodzenia przeciwieństw, rozbijających społeczeństwo nasze na dwa obozy.**

*

Oto pokłosie z pierwszego tygodnia, który minął po tajemniczej konferencji w Belwederze. Żniwo — jak widzimy — dosyć bogate. Wprawdzie więcej w niem przypuszczeń i domysłów, niż realnych „faktów, ale to już nie wina żniwiarza. Są to **skutki taktyki zaskakiwania społeczeństwa,** jaką się w Polsce od maja 1926 roku stosuje. Według naszego najgłębszego przekonania **taktyka ta jest zła.** Ale cóż, my jej zmienić nie możemy. Dzieląc w tym wypadku los sanacji, która o zamiarach decydującego czynnika wie akurat tyle, — co opozycja, musimy się siłą rzeczy ograniczyć do roli obserwatora, komunikującego Czytelnikom swoim to, co widzi i słyszy.

Z fali plotek zalewających kraj, trudno wyłowić to, co ma podstawę rzeczywistości. Bądźmy więc cierpliwi. Lada dzień a może nawet lada godzina **jedna z plotek przyjmie kształt realnego faktu.** Potem będzie spokój — potem znów plotki i tak „w kółko Macieju..."

Smutny obraz polskiej rzeczywistości.

E. B.

Od inflacji do deflacji

„Dziennik Bydgoski" obniża przedpłatę!

„Ludność nie troszczy się o to, czy waluta ma być złota, czy ma być papierowa, byle tylko tę walutę **posiadała"** — powiedział w senacie jeden z znawców życia gospodarczego.

Pod **inflacją** rozumiemy puszczenie w obieg wielkiej ilości pieniądza. Inflacja ożywia handel i przemysł, jak to widzimy na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W Niemczech i Polsce, gdzie po wojnie masowo zaczęto drukować banknoty, nie mając dla nich dostatecznego zabezpieczenia w złocie, z inflacji wyłoniła się **dewaluacja.**

Wartość pieniądza w okresie inflacji gwałtownie spadała. Proszę sobie przypomnieć „konjunkturę" jaką przeżywaliśmy **z marką polską.** Przedpłata miesięczna „Dziennika Bydgoskiego" wynosiła: w styczniu 1921 —20 marek, w styczniu 1922 — 250, w czerwcu tegoż roku 900, w styczniu 1924 — 1.800.000, a w lutym już 4 i pół miljona marek! Pojedyncze numery gazety kosztowały w tym czasie od jednej marki do ćwierć miljona marek polskich!

Z chwilą zaprowadzenia **złotego polskiego,** wszystko naraz było **tanie,** ponieważ pieniądz przewartościowano za wysoko. Dzienniki kosztowały 10 groszy. Fabryki papieru niebawem zaczęły śrubować ceny, a gdy coraz to nowe nakładano podatki i ciężary socjalne na przedsiębiorstwa, **ceny zaczęły wzrastać.** „Dziennik Bydgoski" który w czerwcu 1924 kosztował w abonamencie 1.80 zł miesięcznie, już w styczniu 1925 podskoczył w cenie na 2.50 zł W roku 1927 wydawnictwo zmuszone było do nowej kalkulacji cen i dalszej podwyżki. Dopiero w okresie najlepszej konjunktury (1928 i 1929) nastąpiła **stabilizacja.**

Po latach „tłustych" przyszły biblijne lata „chude". Obieg pieniędzy zmniejszył się — nastąpiła ostatecznie **deflacja.** Budżet państwowy i budżety samorządów zaczęto ścieśniać. Urzędnicy i inni pracownicy, dotknięci redukcją płac, zaczęli coraz bardziej ograniczać się w wydatkach. Książki i czasopisma stały się dla ogółu artykułem niedostępnym, **chlebem kultury** dla warstw szerokich są obecnie dzienniki. I chociaż dzisiejszą gospodarkę **deflacyjną** zasadniczo uważamy za szkodliwą, rujnującą społeczeństwo i doprowadzającą je do zubożenia, wepchnięci zostaliśmy siłą faktów na tę samą drogę.

Nasze wydawnictwo, pragnąc **każdemu** umożliwić abonowanie „Dziennika Bydgoskiego", od 1 kwietnia rb.

obniża przedpłatę na 2 zł 95 gr miesięcznie.

Przy tej cenie będziemy z pośród pism ilustrowanych, posiadających **własnych korespondentów** zagranicznych — **najtańszem.**

Wstępując w nowy okres pracy, w materjalnie zmienionych warunkach, przekonani jesteśmy, że nie będzie ona bezowocną, lecz **przyczyni się do powiększenia liczby stałych abonentów** „Dziennika Bydgoskiego". I chociaż u wielu urzędników abonowanie pism **niezależnych** natrafia na trudności zewnętrzne, liczymy również na ich życzliwe poparcie.

Możemy z czystem sumieniem powiedzieć o sobie, że nie okłamujemy, ani nie ogłupiamy swych czytelników. Kierunek nasz ideowy jest znany. **Silnie i wyraźnie stoimy na gruncie narodowym i chrześcijańskim.** W tej dziedzinie zmian żadnych nie będzie, ale za to większy nacisk położymy na stronę informacyjną i wprowadzimy ulepszenia co do treści i formy podawanych przez nas wiadomości, starając się o to, by „Dziennik Bydgoski" był pismem żywem i barwnem, podawał zawsze **najświeższe wiadomości** i stał się najciekawszem pismem Ziem Zachodnich. Redakcja czyni wszystko, co do niej należy, aby swoich czytelników informować **dokładnie** o wszystkiem, co się dzieje na miejscu, w kraju i szerokim świecie, zaś co niewiarogodnie wygląda stawiane bywa pod znakiem zapytania. Czytelników swoich „Dziennik Bydgoski" tem samem **uczy myśleć samodzielnie** i patrzeć bystrem i krytycznem okiem na rozliczne przejawy życia.

Będziemy wdzięczni Przyjaciołom „Dziennika Bydgoskiego" za zwerbowanie nam jaknajwięcej nowych abonentów.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Hitler chce dojść do porozumienia

Odpowiedź Niemiec na francuski memorjał rozbrojeniowy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 3. Wczoraj po południu minister spraw zagranicznych Neurath przyjął ambasadora francuskiego Francois Poncet i wręczył mu odpowiedź na francuski memorjał rozbrojeniowy z dnia 14 lutego. Przy tej sposobności min. Neurath ustnie uzasadnił część memorjału. Treść nowego pisma niemieckiego trzymana jest w tajemnicy. Na uwagę zasługuje fakt, że rozbrojeniowy memorjał francuski z 14 lutego utrzymany był w tonie stanowczym i energicznym i zdawało się, że niemal wyklucza dyskusję między Francją a Niemcami. Podjęte na nowo pertraktacje wskazują, na niezwykle trudną sytuację dyplomatyczną Trzeciego Reichu, **który za wszelką cenę chce się dozbroić, ale również dojść do porozumienia z Francją choćby z uwagi na zagłębie Saary.**

S. S.

Liczba bezrobotnych spada.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła ogółem 405.624 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 3.096 osób.

Współpraca gospodarcza Ameryki z Sowietami.

Znamienna mowa konsula amerykańskiego we Władywostoku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 3. **Jak donoszą ze Sztokholmu rząd szwedzki przyznał Sowietom kredyt do wysokości 100 miljonów koron 5½% obligacjach, płatnych między sierpniem 1939 a majem 1941.**

Z Moskwy donoszą, że nowo mianowany amerykański konsul generalny Henson przybył do Władywostoku i na przyjęciu, wydanem przez władze tamtejsze wygłosił znamienną mowę. Konsul Henson wskazał na olbrzymie znaczenie Władywostoku dla rozwoju przyszłych stosunków handlowych między Ameryką a Rosją. Połowa wymiany towarowej między zaintersowanemi państwami odbywać się będzie przez Władywostok i **Ameryka dla podtrzymania i rozwinięcia swych interesów we Władywostoku utworzy w tym porcie konsulat generalny.**

Nie trzeba dodawać, że zapowiedzi Hensona wymierzone są wyraźnie przeciw imperjalizmowi Japonji, która chce odciąć Rosję od tego przymorza i pozbawić Rosję jedynego portu na oceanie Spokojnym, jakim jest Władywostok.

Obydwie wiadomości są dowodem polepszenia się sytuacji gospodarczej i kredytowej związku sowieckiego. **S. S.**

Bzdura.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) W dzisiejszych pismach sanacyjnych ukazało się następujące sprostowanie: „Jedno z pism partyjnych podało wiadomość, że marszałek Piłsudski wyjeżdża na odpoczynek na Krym, gdzie już jest przygotowany jakoby jeden z rządowych sowieckich pałaców na przyjęcie gościa. Jest to poprostu bzdura i koniec".

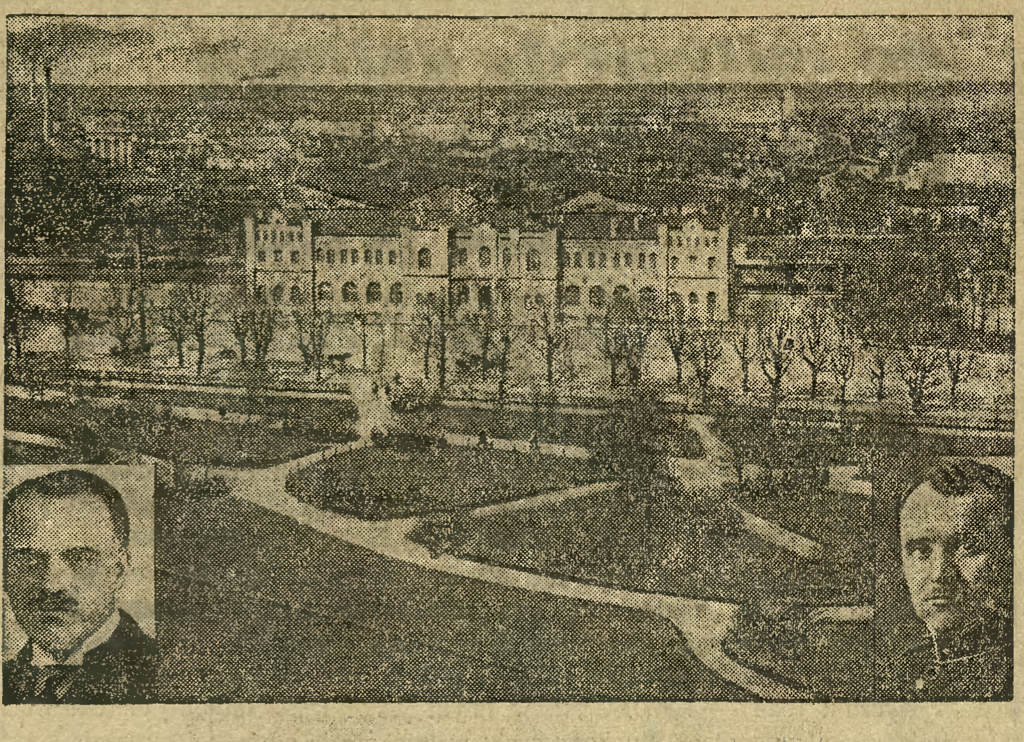
Dyktatura w Estonji.

Byli kombatanci przygotowywali zamach stanu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 3. Jak donoszą z Tallina po rozwiązaniu związku byłych bojówników o wolność rząd zakazał wszystkim partjom politycznym sprawowania swych czynności. Przedewszystkiem wzbronione zostały zebrania polityczne. Rząd ma zamiar usunąć wszystkich zwolenników ruchu obrońców ojczyzny z armji. Dotychczas aresztowano około 300 osób.

Wybory do parlamentu i wybory prezydenta republiki zostaną odłożone. Wypadki które zaszły w Estonji wskazują, że weszła ona w krąg państw rządzących się dyktaturą. S. S.



Stolica Estonji, Tallin, przeżywa ważne zmiany polityczne. Rząd przystąpił do energicznej walki z organizacją byłych kombatantów o zabarwieniu faszystowskiem. Na fotografji widzimy dworzec kolejowy w Tallinie. U dołu na lewo przywódca byłych bojowników o wolność, adwokat Sirk, na prawo gen. Laidoner, który otrzymał nominację na wodza sił zbrojnych z nieograniczonemi pełnomocnictwami.

Tallin, 14. 3. Pełniący obowiązki prezydenta republiki estońskiej Paets ogłosił w całej Estonji **stan wyjątkowy na okres 6 miesięcy** i mianował generała Laidonera główno-dowodzącym armji poruczając mu zarazem sprawę bezpieczeństwa zewnętrznego.

Przyczyną tego zarządzenia jest groźba teroru ze strony byłych kombatantów, którzy stworzyli organizację o charakterze wojskowym.

Tallin, 14. 3. Ogłoszenie w Estonji stanu wyjątkowego nastąpiło po posiedzeniu rady ministrów, trwającem od godz. 16,30 do późnego wieczora. Rząd posiadał wiadomości **o przygotowaniach do zamachu, którego dokonać mieli byli kombatanci w nocy z poniedziałku na wtorek wobec czego zdecydował się rząd wydać zarządzenia, celem przeciwdziałania tej akcji.**

Nowo mianowany głównodowodzący gen. Laidoner uważany jest w Estonji za bohatera narodowego. Z jego rozporządzenia zamknięto związek kombatantów oraz współdziałające z nim organizacje. Poczta, telegraf, telefon oraz koleje są również podporządkowane gen. Laidonerowi.

W kraju panuje narazie całkowity porządek i spokój.



KONSTANTYN PAETS,
estoński prezydent ministrów.

Rozległe stosunki Stawiskiego w sferach rządowych i parlamentarnych.

Sensacyjne zeznanie sekretarza Romagnino.

Paryż, 14. 3. (PAT). W czasie przesłuchania głównego współtowarzysza Stawiskiego, jego sekretarza Romagnino, złożył on sensacyjne zeznania co do stosunków, utrzymywanych przez Stawiskiego z przedstawicielami sfer politycznych.

Według zeznań Romagnino, Stawiski pozostawał w bliskim kontakcie z byłym ministrem handlu senatorem Serre, byłym podsekretarzem stanu w Ministerstwie wojny deputowanym Hulin oraz byłym podsekretarzem stanu deputowanym Barety. Zdaniem Romagnino, Stawiski komunikował się z gabinetem premjera Chautemps za pośrednictwem Lucienne Avril, zaś z gabinetem Tardieu za pośrednictwem byłego administratora dziennika „La Liberte" Kamila Aymara.

W pewnej sprawie Stawiski porozumiewać się miał również z deputowanym Flandinem. Stawiski utrzymywał również stosunki z szefem gabinetu byłego ministra Cota — Chassegne. Romagnino twierdzi dalej, że Stawiski dobrze znał deputowanego Mandela i nawiązał stosunki z byłym dyrektorem ubezpieczalni społecznej Tissotem, u którego chciał ulokować bonów bajońskich za 1 miljon franków. Operacja ta zresztą do skutku nie doszła. Romagnino wymienił dalej wśród osób, z którymi Stawiski utrzymywał stosunki nieżyjącego już ministra pracy François Alberta. Dłuższa lista nazwisk podana przez Romagnino zawiera również nazwisko byłego dyrektora służby bezpieczeństwa Julienn, któremu Stawiski przedstawiony był przez Dubarry'ego oraz komisarza policji, czuwającego nad domami gry Colombani.

W związku z zeznaniami Romagnino ukazały się liczne zaprzeczenia m. in. zamieszany w aferę były administrator dziennika „La Liberte" Aymar twierdzi, że nie mógł pośredniczyć między Stawiskim a premjerem Tardieu, chociażby z tego powodu, że Stawiskiego poznał on dopiero latem w 1932 r., tj. wówczas, gdy już od kilku miesięcy gabinet premjera Tardieu nie urzędował.

Zeznania żony Stawiskiego.

Paryż, 14. 3. (PAT). **Zeznania żony Stawiskiego przed sędzią śledczym były bardzo powściągliwe.**

P. Stawiska potwierdza fakt utrzymywania przez Stawiskiego serdecznych stosunków z deputowanymi Garatem, Bonnaurem, Aymarem i Dubarrym, zaprzecza natomiast jakoby jej mąż spotykał się z deputowanym Proustem lub byłym ministrem Dalimierem. P. Stawiska twierdzi również, że nie znała zupełnie interesów swojego męża. Gdyby zaś była wtajemniczona w tę sprawę, byłaby niewątpliwie wpływała na Stawiskiego, by nie czynił tego, co mu obecnie zarzucają. W czasie przesłuchiwania Stawiskiej sędzia pokazał jej talony czeków, opiewających na nazwisko deputowanego Prousta, oraz talon z zagadkową „adnotacją C. A... a Tardieu..." P. Stawiska rozpoznała na wszystkich talonach wymienionych czeków pismo swojego męża.

Nieudane samobójstwo świadka.

Paryż, 14. 3. **Panna Taris, która złożyła zeznanie, iż widziała sędziego Prince'a na dworcu lyońskim w Paryżu przed jego wyjazdem do Dijon, została zatrzymana na bulwarze nadbrzeżnym w chwili, gdy usiłowała rzucić się do Sekwany. Znaleziono przy niej list, zawiadamiający o zamiarze popełnienia samobójstwa.**

Atak furji adwokata.

Paryż, 14. 3. W pałacu sprawiedliwości miał miejsce incydent między młodym adwokatem Dutheillet de la Motte i sędzią Ordonneau. Zajście miało przebieg następujący:

O godz. 14,30 do gabinetu sędziego śledczego Ordonneau wpadł adw. de la Motte i obrzucił obelgami sędziego, który przesłuchiwał właśnie jednego z oskarżonych. Usiłował nawet czynnie znieważyć sędziego. De la Motte nie jest prawdopodobnie w pełni władz umysłowych, gdyż po odprowadzeniu go do komisarjatu zachowywał się dość dziwacznie, usiłując się rozebrać. Spisano protokół zajścia, lecz nie zdołano ustalić jego przyczyn.

Wczasie odwożenia do domu de la Motte wywołał drugi incydent, wołając do spotkanego nieznanego mu kapitana: **„niech pan weźmie ten dziennik mafji" i splunął na wojskowego.** Kapitan, widząc, że ma do czynienia z człowiekiem chorym, nie reagował czynnie, lecz polecił policjantowi odprowadzić szaleńca do komisarjatu. De la Motte w komisarjacie kopnął w brzuch inspektora policji. Koło godz. 20-ej adwokat został odstawiony do domu zdrowia, gdzie stwierdzono, że uległ napadowi furji.

Napad na żonę b. ministra Kühna.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego stała się wczoraj żona b. ministra komunikacji p. Kühnowa. Stało się to w godzinach wieczornych na Pradze. W chwili, gdy p. Kühnowa znalazła się na ul. Madalińskiego, powracając od znajomych, podbiegł do niej jakiś opryszek, który wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą 100 złotych i rzucił się do ucieczki.

Ograbiona zameldowała o napadzie policji. Obława nie dała żadnych wyników.

Prawica i lewica przygotowują się do walki.

Fermenty polityczne we Francji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 14. 3. **Związek byłych kombatantów wydał odezwę wzywającą swych członków do organizowania się i walki w obronie autorytetu państwa. Z odezwy związku wynika, że liczy on do miljona członków.**

Przedstawiciel prawicy inwalida niewidomy deputowany Skapini złożył w izbie deputowanych wniosek o rozwiązanie parlamentu z tego powodu, że nie odpowiada on dzisiejszym nastrojom społeczeństwa jak i charakterowi politycznemu obecnego rządu.

Jednocześnie z mobilizacją prawicy ożywiła się również działalność stronnictw lewicowych, socjalistyczny „Populaire" wzywa do masowych zebrań, a komunistyczna „L'Humanité" propaguje na swych łamach oficjalną zbiórkę na zakup broni dla komunistów. Dotychczas zebrano w ten sposób około 87.000 franków. **E. S.**

—————::—————

SKAUCI ANGIELSCY PROSZĄ O WZORY BUDOWY POLSKICH SZYBOWCÓW.

Przedstawiciele skautingu angielskiego i francuskiego zwrócili się do Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego z prośbą o przesłanie im instrukcji i planów budowy polskich szybowców, a ponadto — instrukcji odnośnie organizowania ruchu szybowcowego.

List z Wilna.

Karaim—wyznawcą zakonu.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Wilno, w marcu.

Na peryferjach Wilna, w cichej dzielnicy zwanej Zwierzyńcem, stoi **mała, bizantyńska świątynka.** Otacza ją kilka domków drewnianych poza nią czerni się las sosnowy, a pośród wzgórz pobliskich wije się zieloną wstęgą Wilja.

Chromowe mury świątyni są gęsto pokryte ornamentami. Wysmukłe okna obramowane misternemi kolumienkami wieńczą trzy przecinające się koła. Nad wejściem wielka kopuła, a na niej **tablice Mojżesza** w promienistem słońcu. Po obu stronach bramy wejściowej gwiazdy, jakieś świece czy lichtarze a pod niemi delikatne pary arabesek.

Dziwna świątynka — **ni to meczet ni synagoga.**

Tu obok stoi mały domek. Kieruję się ku niemu, by zasięgnąć informacyj. Przyjmuje mnie duchowny w średnim wieku, z krótko przystrzyżoną bródką, ubrany w czarną, kolan sięgającą sutannę, przepasaną granatowym pasem. To proboszcz parafji karaimskiej **ks. Hazzan J. Łobanos.** Korzystam więc z jego obecności i proszę o wywiad.

W pięć minut później siedzimy w wygodnych fotelach i proboszcz szeroko rozwija przede mną historję ruchu karaimskiego.

Mało kto wie o karaimach; zwykle identyfikuje się ich z Żydami a nawet z Tatarami.

Właściwą kolebką karaimizmu jest **Palestyna** a datą jego powstania budowa pierwszej świątyni żydowskiej za czasów Salomona. Wtedy to mędrcy żydowscy zaczęli głosić, że Mojżesz prócz swej pięcioksięgi — pozostawił moc przepisów i praw niespisanych, znanych tylko wtajemniczonym. Prawda i przepisy owe postanowiono spisać i przyjąć jako obowiązujące. Przeciwstawił się tym poglądom pewien odłam Żydów, twierdząc, że tylko Tora, jako pewna i przez wieki niezmieniona jest właściwem prawem Zakonu a reszta, przekazana drogą tradycji, w ciągu długich lat podlegać musiała ustawicznym zmianom i jeśli przetrwała, to stała się bezużyteczną, bo nieścisłą.

Długi ten spór zakończył się oddzieleniem się pewnej części prawowiernych wyznawców Zakonu od powstających w danym czasie Talmudystów. Pierwsza grupa uznała za jedyne prawo i etykę biblję a tworzący się Talmud i komentarze odrzuciła. Od tego czasu datuje się bezwzględna i zacięta walka Żydów z odszczepieńcami.

Po upadku królestwa żydowskiego za czasów odbudowy świątyni przez Cyrusa — odszczepieńcy tworzyli już zwartą opozycję nietylko wyznaniową, ale i polityczną. **Oni to przeciwstawili się Sanhedrynowi, skazującemu Chrystusa na śmierć. Postać Jezusa przyjęli nawet za swego ostatniego proroka.**

Gnębieni przez Żydów schronili się do Egiptu i Turcji. Dopiero w VIII. w. po Chrystusie w Bagdadzie powstaje mąż wielki reformator i uczony **Anan, syn Dawida,** wywodzący się pono z królewskiego rodu żydowskich Dawidów — gromadzi rozproszonych wiernych i nadaje im nazwę **Karaimów.** (Pochodzenie nazwy — niewytłumaczone). I tak przyjęli Karaimi czystą, niczem nie okraszoną biblję, czyli stanowią **najczystszy odłam Zakonu.**

Misjonarze karaimscy dotarli w tymże czasie w okolice nadwołżańskie, między plemiona Chazarów, Krywiczan, Siewierzan itp., wśród których wielu przyjęło karaimizm.

Razem z Tatarami a częściowo jako jeńcy wojenni Wielkiego Księcia Litwy, Witolda, Karami dostali się do Polski i tu osiedli **na stałe.**

I oto od sześciu wieków — kończy swe opowiadania ks. Łobanos, żyjemy w Polsce i dobrze nam tu. **Wszyscy czujemy się Polakami; różnice wyznaniowe nie wywołują między katolikami a nami żadnego rozdźwięku.** Przyjęliśmy język i zwyczaje słowiańskie a tylko w życiu religijnem obowiązuje archaiczny język turecki. Jest nas w Polsce **koło tysiąca dusz,** a prócz Wilna mamy trzy jeszcze parafje: **w Łucku, Haliczu i Trokach.** Głowa całego, światowego ruchu karaimskiego mieszka we Wilnie.

Dziś jesteśmy organizacją zamkniętą. Mimo wielu sympatyków nieprzyjmujemy do swego wyznania **nikogo obcego.** W ciągu wieków zatraciliśmy dawne cechy semickie; dodam, że niema śród nas żadnego handlarza; Karaimi są przeważnie urzędnikami lub gospodarzami, trudniącymi się przeważnie hodowlą ogórków, które pierwsi przywieźli z Krymu do Polski.

Tylko Żydzi nas prześladują. Niema tygodnia aby nieobrzucili Kenessy kamieniami lub nie wybili okna. Wszędzie spotykamy się z najwyszukańszą nienawiścią, na jaką tylko Żydów stać, — ale kogo oni oszczędzają?

Żegnam się z sympatycznym księdzem i wychodzę. Mała Kenessa tonie w blaskach zachodzącego słońca; wydaje mi się miłą i dobrą. Gdyby tak wszyscy Żydzi podobni byli karaimom, w Polsce znikłaby **„kwestja żydowska".**

Tad. Pas.

Międzynarodowa komisja bada aferę Kreugera.



Robert Kindersley przewodniczący komisji, poseł U. S. A. na Europę Norman Davis i bankier szwedzki Jakób Walenberg wchodzą w skład międzynarodowej komisji, która bada szczegóły afery króla zapałczanego Kreugera.

Aktorka powodem klęski Chin.

Butterfly Wu w niebezpieczeństwie.

Głośna aktorka chińska Butterfly Wu, przebywająca obecnie w Pekinie, znajduje się w największem niebezpieczeństwie.

Liczne tajemne związki chińskie zagroziły jej śmiercią, a wiadomo, że związki te mają zwyczaj wykonywać swoje wyroki z całą skrupulatnością. Aktorka otrzymuje codziennie listy z pogróżkami, w których anonimowi autorzy oskarżają ją o dziwne przewinienie: że jest **sprawczynią wielkiej klęski Chin w wojnie z Japończykami.** Jej to wina, że Mandżukuo odpadło od Chin i stało się niezawisłem państwem, ona winna temu, że Japończycy przekroczyli „wielki mur chiński", że kraj jest zwaśniony, rozdarty i słaby. Winę tę uzasadniają autorzy listów następująco: „Aktorka opętała tak dalece dowodzących, odpowiedzialnych generałów swoim nieodpartym „sex-appealem" i czarującym swoim głosem, że nieprzygotowali oni dostatecznie kampanji wojennej".

Butterfly Wu strzeże dzień i noc straż złożona z uzbrojonych agentów policyjnych, ale wtajemniczeni nie wierzą, aby się jej udało uniknąć przeznaczonego jej przez spiskowców losu.

Antoni Marczyński. (10

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.

(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

Kapitan wycieczkowego statku krążył wciąż w sąsiedztwie „cmentarza okrętów", chociaż godzina przeznaczona na zwiedzanie portu minęła dawno. Zresztą nikt z pasażerów nie dopominał się o powrót, a Rafał Królik oświadczył wręcz, że gotów jest dopłacić 2 franki za to nadprogramowe widowisko.

— Spektakl wart 10 franiów, słowo daję, — twierdził. — Czy nie moglibyście urządzić jeszcze jednej takiej eksplozji?

Jedna z motorówek strażackich podjechała do wycieczkowego statku. Obok sternika stał w niej policjant.

— Czy pan wraca zaraz do przystani? — zapytał. — Możeby mnie pan podwiózł, bo im motorówka potrzebna.

— Z największą przyjemnością! — Kapitan był spragniony nowin, ale pasażerowie również, i wsiadającego policjanta otoczono natychmiast zwartym pierścieniem. — No, i co wywołało wybuch?

— Raczej „kto", niech pan powie, — odparł stróż bezpieczeństwa publicznego, robiąc bardzo tajemniczą minę. — Bo nie ulega wątpliwości, że szkuner umyślnie wysadzono w powietrze! Metalowe odłamki, jakie tam znalazłem, to szczątki maszyny piekielnej.

— Eeech, — powątpiewał kapitan, — cóż by komu przyszło z zatopienia starego pudła, które było sprzedane na szmelc.

— To właśnie najgorszy sęk, — przyznał policjant. — Rozumiałbym wszystko gdyby coś takiego wydarzyło się na statku zdolnym do żeglugi. Bo wiedziałbym, że to zrobiła konkurencyjna linja okrętowa. Albo Niemcy! Albo komuniści! Albo z zemsty jakiś wydalony majtek. Albo...

— Ho, ho, ho, — parsknął Rafał Królik, — lista domniemanych sprawców byłaby wcale obszerna... u pana!

Policjant spojrzał nań zezem.

— A u pana? — odburknął.

Ja wiedziałbym od razu, gdzie szukać sprawcy... gdybym znał stosunki lokalne.

— Łatwo to gadać... Ale skoro pan taki mądry, to proszę mi powiedzieć, jaki zysk, zdaniem pana, miał sprawca z podminowania bezwartościowego, pustego statku, hę?

Gruchnęła już na górnym pokładzie wieść, że przybyły na statek przedstawiciel władz bezpieczeństwa jest bardzo rozmowny. Ciekawość przerwała natychmiast kordon pomiędzy pasażerami dwóch klas i ci z góry zaczęli tłumnie odpływać na dolny pokład. Na wąskiej schodni zrobił się zator.

— Jazda dalej, panowie. No, do jasnej cholery! — Pasażer I-szej klasy, który wyrażał się tak wulgarnie, wyglądał, sądząc z ubioru, na człowieka bardzo zamożnego. Pozatem odznaczał się olbrzymim wzrostem, który pozwalał mu patrzeć i widzieć wszystko ponad głowami sąsiadów. — Prędzej, bo jak którego trącę pod żebro, to go zamroczy!

— Jaki miał zysk? — Rafał powtórzył pytanie. — Napewno nie miał żadnego zysku.

— Ach, tak! I dla sportu urządził sobie ten wybuch?!

— Raczej dla treningu, przypuszczam... Tak, tak, — ciągnął dalej w zamyśleniu, — uważam za bardzo prawdopodobne, że to była jakby generalna próba. Bo jakże inaczej wytłumaczyć sobie taki wybór objektu?

— Próba? Nie rozumiem pana.

— A przecież to całkiem proste. Przestępcy szykują jakiś, powiedzmy sobie, zamach. Chcą wysadzić w powietrze pewien ważny objekt, może któreś ministerstwo, dworzec, czy coś w tym guście. Piekielnej maszyny w sklepie kupić nie można, zatem nasi zamachowcy muszą ją sobie sami sfabrykować. Aliści nie mają w tem rutyny, boją się, czy ich fabrykat w krytycznej chwili nie zawiedzie. Muszą go tedy wypróbować. Na ten cel wybierają sobie coś takiego, czego nikt nie pilnuje, do czego mają stosunkowo łatwy dostęp, i tak dalej. Wybierają tedy jeden z tych bezwartościowych okrętów...

W miarę, jak Rafał, ogarnięty improwizatorskim zapałem, przedstawiał policjantowi swoją fantastyczną hipotezę, na wyrazistej twarzy gburowatego olbrzyma odbijała się cała gama uczuć; najpierw bezgraniczne zdumienie, potem przestrach, znów podziw, a wreszcie bezsilna wściekłość i nienawiść... Podniósłszy sobie jak najwyżej kołnierz palta, olbrzymi mężczyzna za ' się gwałtownie przeciskać w stronę górnego pokładu, chociaż codopiero tak się śpieszył na dół.

— Rany boskie! — wyszeptał policjant, zasugerowany wywodami i miną Rafała — Pan myśli, że tu się kroi jakiś zamach?!

— Za to ręczę! — odparł mały frant, inkasując chciwie pełne podziwu spojrzenia pasażerek. — Zamach, i to conajmniej na króla, jeżeli nie na całą jego rodzinę!

ROZDZIAŁ VI.

Powód przerażenia.

— Czy pan hrabia de Moderato i jego córka są u siebie?

Nowy pomocnik portjera hotelu „Century" podniósł głowę, spojrzał na pytającego i przygryzł sobie wargę do krwi, by nie parsknąć śmiechem. Przybyły był nieco podobny do Buster Keatona, lub raczej do jego złośliwej karykatury, do Bustera w pokrzywionych binoklach na sznurku i z całą kolekcją brodawek w okolicy zadartego nosa. Pocieszny ten jegomość był ubrany z pretensjonalną elegancją gościa z zapadłej prowincji, a w dłoni trzymał sztywno wiecheć kwiatów, owiniętych w czerwoną bibułę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 15. bm. dzienny: dr. Hercberg, nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. **„Uchwytne widmo"** (Fantomas) i **„Student-żebrak".** Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Polska komedja wojskowa **„Parada rezerwistów"**, w rolach głównych Walter, Mańkiewiczówna, Dymsza i Sielański. Nadprogram tygodniki dźwiękowe i naddatki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

POŻAR BARAKU W GRABÓWKU.

Straż pożarna stale alarmowana jest pożarami nędznie skleconych baraków na tak zw. „Meksyku", lub „Budapeszcie". Dnia 11. bm. o godz. 13,30 znów została straż pożarna wezwana do takiego pożaru baraku Szyrkowej. Zajęły się na strychu zgromadzone liście suszone.

Dzięki samorzutnej akcji domowników i zagrożonych sąsiadów, pożar został jeszcze przed przybyciem straży pożarnej częściowo opanowany, resztę zaś dokończyła straż pożarna z Gdyni, która wodę donosić musiała wiadrami, gdyż dojazd taboru pożarniczego na miejsce pożaru z braku drogi użytecznej dla ruchu kołowego, był niemożliwy.

Na szczęście straty ograniczyły się do minimum.

RODZINA REZERWISTÓW.

W Witominie odbyło się zebranie organizacyjne Rodziny Rezerwistów.

Pani Mroczkiewiczowa wygłosiła referat o celach i zadaniach Rodziny Rezerwistów. Zebrani uchwalili założyć Koło Rodziny Rezerwistów powołując drogą wyborów następujący zarząd: przewodnicząca p. E. Jacewiczowa, sekretarka p. Lubońska, skarbniczka p. Kropiwcowa. Nowej placówce „Szczęść Boże".

RATOWANIE STATKU „CIESZYN".

Zakończone zostały przy pomocy nurków prace nad prowizorycznem uszczelnieniem uszkodzeń statku „Cieszyn". Statek przyholowano do Helsingforsu, gdzie poddany zostanie szczegółowym oględzinom.

GOŚĆ DUŃSKI W GDYNI.

Przyjechała z Kopenhagi do Gdyni pani Stemann, która zwiedzi szereg ośrodków naszego kraju celem napisania książki w języku duńskim o Polsce. P. Stemann jest sekretarzem Towarzystwa Duńsko-Polskiego i zarazem prowadzi wykłady na kursach międzynarodowych o kulturze duńskiej w Kopenhadze.

Uzdrowienie zakładów żyrardowskich

zatamuje odpływ polskich złotych zagranicę i zatrudni około 3.000 nowych robotników.

Warszawa, 14. 3. (Tel. wł.). Decyzja sądu warszawskiego, ustalająca sekwestratorów dla zakładów Żyrardowa wywołała duże poruszenie w opinji publicznej, która chce widzieć w tem **początek walki z wyzyskiem Polski przez obcy kapitał**, który dotychczas był uprawiany bezkarnie. W prasie warszawskiej ukazał się wywiad z p. Waśkiewiczem, znawcą spraw żyrardowskich. Zdaniem jego **sekwestratorzy przedewszystkiem ustalą przez rewidentów wysokość szkód i strat**, poczynionych przez gospodarkę dotychczasowych władz spółki żyrardowskiej, a w szczególności Francuzów.

Drugą czynnością sekwestratorów będzie **natychmiastowe usunięcie wszystkich cudzoziemców**, sprowadzonych w ostanich latach do Żyrardowa, gdyż są oni zbędni dla produkcji, a sprowadzani byli jedynie do przeprowadzenia oszukańczych operacyj, bo bez nich operacje te nie byłyby wogóle możliwe do przeprowadzenia.

Pozatem wprowadzenie sekwestru ma na celu **zanotowanie odpływu miljonów złotych**, wyprowadzanych pod pozorami legalności co roku przez grupę francuską zagranicę, co pozbawiło zakłady kapitałów obrotowych i inwestycyjnych. **Zwiększy to środki obrotowe zakładów o 3 do 4 milj. rocznie.**

Bez wielkiego trudu w ciągu niedługiego czasu **liczba zatrudnionych robotników może być podwojona lub potrojona** i zamiast 1 800 stałe może być zatrudnionych w zakładach około 5 000 ludzi, czyli 3 tysiące rodzin zostanie wyłączonych z tragicznego łańcucha nieszczęśliwych bezrobotnych.

Minister Barthou odwiedzi Warszawę.

Warszawa, 14. 3. (Tel. wł.) Jak donosi ATE, francuski minister spraw zagranicznych Barthou wyjedzie w dniu 25 marca do Brukseli, celem złożenia wizyty min. Hymansowi. Wyjazd ministra do Warszawy i Pragi czeskiej nastąpi w końcu kwietnia. Pozatem przewidywana jest w bliskim terminie oficjalna wizyta króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Paryżu. Królowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych Jewiticz.

Wisła pod Świeciem znowu wylewa.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Wobec bardzo poważnego wzrostu stanu wody na Wiśle podniósł się również stan wody na rzece Wdzie, która pod Świeciem wpływa do Wisły. Obie te rzeki, nie otamowane na przestrzeni Głogówko—Świecie—Przechowo, jak corocznie w okresie wiosny, występują z brzegów i zalewają obszary łąk i nisko położone pola nizin świeckich.

Spodziewany jest dalszy wzrost stanu wody. Niebezpieczeństwo dla licznych osiedli jak: Stare Miasto, Żurawia Kępa i Głogówko nie istnieje. Ze Starym Miastem utrzymuje się jeszcze ruch normalny, jak również odbywają się normalnie nabożeństwa w historycznym kościele farnym, który już niejednokrotnie w czasach powodzi był zalany.

Dla ochrony Starego Miasta i nizin świeckich przed skutkami powodzi buduje się od paru lat tamę na przestrzeni Głogówko - Żurawia Kępa - ujście Wdy. Prace, aczkolwiek prowadzone w dość szybkiem tempie, potrwają jeszcze dłuższy czas.

Drobne wiadomości.

— **Malarz polski Rosen** ukończył freski w kaplicy papieskiej w Castel Gandolfo. Ojciec św. wyraził mu swoje podziękowanie.

— **Podczas lotu nad Arabją** udało się pisarzowi francuskiemu Maleraux odnaleźć legendarne miasto królowej Saby.

— **W Niemczech liczba bezrobotnych** w ciągu lutego spadła o 400 tysięcy i wynosiła 3.324.000. W tym samym okresie ub. r. wynosiła 6 miljonów.

— **W Alpach bawarskich** uległ śmiertelnemu wypadkowi znany alpinista niemiecki Józef Ertl.

— **W Bengalu** skazali Anglicy młodego hindusa na 6 miesięcy więzienia za posiadanie katalogu rewolwerów.

— **W kościele sióstr Sercanek w Krakowie** popełniono świętokradztwo, zabierając liczne wota, 6 zegarków, 4 złote branzoletki, złote pierścionki, kolczyki i sznury prawdziwych korali.

— **W Chicago zburzono dwa niebotyki** w śródmieściu, by na ich miejscu postawić skromny 2-piętrowy budynek. „Drapacze chmur" się nie opłacały, gdyż trudno było o lokatorów...

Z Gdańska.

DRAKOŃSKIE ZARZĄDZENIE SENATU GDAŃSKIEGO.

W porozumieniu z rządem Rzeszy, senat gdański wydał zarządzenie urzędom pośrednictwa pracy, aby sporządziły dokładną listę bezrobotnych pracowniczek umysłowych, które mają być wysłane następnie **do robót na obszarach wielkich majątków ziemskich w Niemczech.**

Wobec dotkliwego zmniejszenia się ekspansji handlowo-gospodarczej w. m. Gdańska, wiele pracowniczek umysłowych zostało zwolnionych z pracy, wskutek czego kilkaset młodych dziewcząt będzie musiało wyjechać do Niemiec. Z tego powodu panuje wśród tych pracowniczek poważne rozgoryczenie.

DWOJAKA SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Hitlerowiec Rick z Elganowa, który, jak to swego czasu donosiliśmy, znieważył ciężko w obelżywych słowach flagę polską w obecności Polaka z Elganowa, Kisickiego, odpowiadał w trybie przyśpieszonym przed sędzią gdańskim, który skazał Ricka za **znieważenie polskiej flagi na grzywnę 50 guldenów.**

Ten dziwnie łagodny wyrok budzi tem większe zdziwienie, że poprzednio tylko **za naplucie na dziennik „Danziger Vorposten"**, a więc nie godło państwowe ani żaden symbol ustawą chroniony, skazano pewnego żyda na niepomiernie cięższą karę, gdyż na **kilka miesięcy więzienia.**

REFORMA PRAWA KARNEGO.

Oprócz rozporządzenia, zmieniającego poszczególne paragrafy gdańskiego kodeksu karnego, celem dostosowania go do kodeksu Rzeszy Niemieckiej, wydał senat dwa dalsze rozporządzenia, z których jedno ogranicza stosowanie w postępowaniu karnem przysięgi, a drugie wprowadza do kodeksu pojęcie „niebezpiecznego recydywisty", który podlega odtąd surowszemu wymiarowi kary, oraz szereg innych inowacyj.

Z postanowień tych najważniejsze są te, które dotyczą środków zapobiegawczych, stosowanych przeciw przestępcości poza zwykłym wymiarem kary, jak np. **sterelizacja** niebezpiecznych przestępców seksualnych, zakaz wykonywania zawodu, umieszczenie w domu pracy lub sanatorjum itp.

W związku z ogłoszeniem tych rozporządzeń, prasa gdańska podnosi, iż przeprowadzone reformy są tylko cząstką pracy, jakiej się dokonuje, celem przeprowadzenia gruntownej reformy całego prawa karnego Niemiec, a więc i Gdańska.

Zapytać wobec tego należy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, czy Gdańsk jest jeszcze obszarem suwerennem pod opieką Ligi Narodów, czy został już zdecydowanie **prowincją Rzeszy Niemieckiej, czy konstytucja gdańska**, której strożem ma być Wysoki Komisarz Ligi Narodów posiada jeszcze jakąkolwiek moc prawną, czy też zastąpiła ją wola dyktatorska p. Foerstera?

Zjazd delegatów Pom. Związku Kół Śpiewaczych okręgu IV w Tczewie.

Tczew. W ub. niedzielę w Domu Czeladzi Katolickiej w Tczewie odbyło się roczne walne zebranie delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych okręgu IV tczewsko-starogardzkiego. Po zagajeniu i powitaniu licznie przybyłych śpiewaków przez prezesa okręgowego ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina, zebrani odśpiewali pierwszą zwrotkę pieśni kościelnej „Jezu Chryste Panie miły".

Po odczytaniu przez sekretarza okręgowego Kleistera protokółu z zeszłorocznego walnego zebrania i komunikatów zarządu powzięto uchwałę urządzić w niedzielę, dnia 1 lipca br. w Pelplinie tegoroczny zjazd śpiewaczy okręgu IV i to z okazji przypadającej na ten dzień 60 rocznicy założenia w Pelplinie Towarzystwa śpiewu św. Cecylji.

Na złączone chóry wybrano następujące pieśni: chór męski „Panie, przed Twoim Majestatem" Walerjana Stysia z towarzyszeniem orkiestry; chór mieszany: „Polonez z Halki" Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry. Po sprawozdaniach zarządu i omówieniu szeregu spraw wewnętrznych walne zebranie zamknięto odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi".

15 lat ciężkiego więzienia za bandytyzm.

Tczew. Wzmocniony sąd karny Wolnego Miasta Gdańska rozpatrywał onegdaj w Gdańsku sprawę dwóch najgroźniejszych bandytów, jacy przez szereg lat bezkarnie grasowali na obszarze W. M. Gdańska.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj bracia Franciszek i Fryderyk Steinhardtowie, obywatele gdańscy, zamieszkali w miejscowości Wonnenberg pod Gdańskiem. Bandyci ci, oskarżeni byli o dokonanie szereg zuchwałych ciężkich włamań, 3 napadów rabunkowych w tem jeden z bronią w ręku na osobę lekarza dr. Goerdelera z Gdańska, któremu zrabowali całą posiadaną gotówkę i papiery wartościowe, oraz napadali na szosach robotników, których pod groźbą zastrzelenia zmuszali do wydania rowerów.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której przesłuchani zostali w charakterze świadków poszkodowani, oraz urzędnicy policji kryminalnej z Gdańska, sąd wydał wyrok, skazujący każdego z nich na 15 lat ciężkiego więzienia, t. j. największą karę przewidzianą gdańską ustawą karną.

Straszny wypadek przy pracy.

Tczew. Straszny wypadek wydarzył się w młynie Kowalskiego w Kościelnej Jani w powiecie starogardzkim, gdzie pełniący nocną służbę pomocnik młynarski Bronisław Błędzki z Kościelnej Jani wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności pochwycony został przez wał transmisyjny

Na krzyk strasznie zmasakrowanego Błędzkiego przybiegła służba młyna, którym z trudem udało się wyciągnąć z trybów transmisji nieprzytomnego Błędzkiego, którego przewieziono do szpitala powiatowego w Starogardzie, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano utrzymać go przy życiu.

Nocny dyżur pełni do soboty, dnia 17 bm. „Apteka Nowomiejska" przy ul. Gdańskiej.

Kino Światowid: „Biała lilja".

Kino Mars: „Białe szaleństwo".

Ze sportu. W ub. niedzielę na boisku szkoły powszechnej nr. 5 rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy II druż. K. S. „Unja" (K. P. W.) Tczew a I druż. S. M. P. Starogard. Mecz zakończył się porażką gości starogardzkich w stosunku 2:1. Tejże niedzieli na stadjonie miejskim w Starogardzie rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy I druż. S. K. S. Starogard a drużyną „Sokoła" Tczew. Mecz zakończył się świetnem zwycięstwem „Sokoła" w stosunku 2:0.

Z sali sądowej. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Bilińskiego skazał: Juljana Szulca z Tczewa na 1 miesiąc aresztu za udzielenie porady prawnej Franciszce Dylerowej, której przyrzekł wystosować skargę, pobierając za to wynagrodzenie pieniężne, lecz skargi nie napisał. Brunon Narloch z Tczewa skazany został na 1 miesiąc aresztu za kradzież drobiu na szkodę Grabowskiej z Tczewa. **Feliks Jelonek i Marja Tucholska z Tczewa skazani zostali za paserstwo każdy na 50 złotych** grzywny.

Czas poskromić hordę bluźnierców. Od dłuższego czasu na terenie miasta Tczewa grasuje kilku starszych osobników, w tem jeden urzędnik P. K. P., którzy przy każdej nadarzającej się sposobności w miejscach publicznych w ohydny, praktykowany w Bolszewji sposób bluźnią przeciwko Bogu, zohydzając wiarę i obrządki katolickie, mimo iż sami są katolikami. Czas najwyższy, by tą hordą bluźnierców zajęła się policja, której napewno dobrze są znane nazwiska podłych bluźnierców. Niech osobnicy ci nie zapominają, iż art. 172—174 k. k. przewiduje za te przestępstwa karę do 5 lat więzienia.

Nowy statek. Tow. Żeglugi Rzecznej „Vistula" zakupiło ostatnio statek pasażersko-towarowy „Carmen", który w roku bieżącym obsługiwać będzie regularną linję Tczew-Gdańsk-Gdynia.

Nowe władze K. S. „Wisły". Na walnem zebraniu klubu sportowego „Wisła" wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes prof. Guziński, wiceprezesi prof. Majkowski i por. rez. Kujawski, sekretarz Żywicki, zastępca Rychter, skarbnik Wojtakowski, kierownik sekcji tenisowej prof. Majkowski, kierownik sekcji piłkarskiej Johim, kierowniczka sekcji żeńskiej W. Kobylińska, kronikarz Sobczak.

Dookoła budowy nowej świątyni św. Józefa na Nowemmieście. Cech rzeźnicki w Tczewie uchwalił zakupić trzecie zrzędu okno witrażowe (dziewiąte do głównej nawy), przeznaczając na ten cel 350 zł. Pozostałe 450 zł zobowiązał się ofiarować na ten cel członek cechu p. Klamann. Pozatem na budowę nowej świątyni ofiarowali: Bractwo Matek parafji św. Józefa I. ratę na okno witrażowe - 200 zł, ks. prof. Rydziewski 5,20 zł, Kuhlmann 5 zł, N. N. zamiast wieńca 11,60 zł, Krzemieniecki 15 zł, Janikowski z Chojnic 5 zł, Ciszewski 5 zł, ze skarbonki przy nowym kościele 1 zł, Tow. św. Józefa zebrane na zebraniu 4,50 zł. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Zuchwałe włamanie do oberży. Jednej z ostatnich nocy nieznani dotychczas sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do mieszkania oberżysty Schreibera w Dąbrówce (pow. Tczew). Łupem włamywaczy padły nieomal wszystkie wartościowe sprzęty domowe jak srebro, bielizna i t. p. Oberżysta Schreiber poszkodowany jest na ogólną sumę 190 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Złodziej w potrzasku. Policja powiatu starogardzkiego aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego w Starogardzie zawodowego złodzieja Pawła Gajewskiego ze Zblewa, który dokonał w ub. roku kradzieży zboża i narzędzi rolniczych. Za czyn ten sąd grodzki w Starogardzie skazał Gajewskiego na 1 miesiąc aresztu.

Nowy kiosk. U zbiegu ulic Dworcowej i Sambora właściciel hotelu Berendta p. Bock wybudował kiosk, którego otwarcia należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Ze świata medycyny

Rok III. Nr. 6

DR. LEOPOLD BERND, GRUDZIĄDZ.

O urazach oczu u dzieci.

Uczmy się cenić najdroższy skarb!

Uszkodzenia oczu wskutek urazu zdarzają się w wieku dziecięcym **dość często.** Szczególnie ilość wypadków ciężkich, t. j. takich, w których uraz spowodował trwałe i znaczne uszkodzenie oka aż do zupełnej ślepoty, jest **stosunkowo większa,** niż w wieku dojrzałym.

Najczęstszą przyczyną uszkodzeń oczu u dzieci są **ciała obce.** Przy zabawie obrzucają się nieraz dzieci **piaskiem, ziemią czy śniegiem,** wskutek czego powstają **zapalenia spojówek lub zdarcie naskórka rogówki,** mogące czasem prowadzić do powstania wrzodów ropnych rogówki. — Bardziej niebezpiecznem jest oczywiście **rzucanie kamieniami,** co już niejedno dziecko przyprawiło o **utratę wzroku.** Do bardzo groźnych dla oka ciał obcych należy **wapno,** wywołujące **ciężkie oparzenie spojówek i rogówki,** która bardzo często w następstwie mętnieje bezpowrotnie. Ulubioną zabawą dzieci jest uderzanie **młotkiem** w gwoździe czy też kawałki żelaza, z czego odpryskujące drobne odłamki mogą wtargnąć w rogówkę albo, co gorsze, przebić gałkę oczną, skąd trzeba je potem usuwać na drodze operacyjnej, względnie elektromagnesem. Do **częstszych skaleczeń oka prowadzi u dzieci nieostrożne obchodzenie się ostrymi przedmiotami, jak nożem, widelcem, nożyczkami, gwoździami, szydłem, piórem i t. d.** Jeszcze cięższe następstwa pociąga za sobą zabawa **materjałami wybuchowymi,** jak kapsle eksplodujące, patrony, znalezione nieraz na polu granaty ręczne i t. d.

Wszelkie urazy, prowadzące do przecięcia, **przebicia błon ocznych, a więc t. zw. rany drążące,**

SĄ SZCZEGÓLNIE NIEBEZPIECZNE DLA OKA,

a to dlatego, że **zagrażają nietylko oku skaleczonemu, ale i drugiemu zdrowemu wskutek t. zw. zapalenia współczulnego, prowadzącego bardzo często do zupełnej ślepoty.** O ile przecięta została tylko rogówka, następuje **wypadnięcie przez ranę tęczówki,** wymagające zabiegu operacyjnego. Przeważnie jednak skaleczenie jest głębsze i prowadzi do **zmętnienia soczewki** (zaćma pourazowa albo, co gorsza, do **wypłynięcia ciałka szklistego,** tak, że oko nie daje się już więcej uratować. Takie stracone, niewidome, a bolesne gałki oczne najlepiej jest wkrótce po skaleczeniu **usunąć.** O ile tego się nie uczyni, lecz przeczekuje, zachodzi poważne niebezpieczeństwo, **że po 14 dniach od dnia skaleczenia, a czasem i później wystąpi zapalenie współczulne oka zdrowego,** które prawie zawsze prowadzi do ślepoty i oka nieskaleczonego. Wobec tego daleko rozsądniej jest ze strony rodziców dać póki czas lekarzowi zezwolenie na usunięcie i tak niedającego się uratować skaleczonego oka.

Urazy oczu wymagają zawsze bardzo **dokładnego zbadania i fachowego leczenia.** Jest rzeczą dla laika zupełnie niemożliwą ocenić doniosłość i mogące później wystąpić skutki danego uszkodzenia oka. Dlatego też nie należy nigdy tracić czasu na owe ulubione zimne okłady, które bardzo często wyrządzają tylko szkodę, prowadząc do zakażenia oka. **Nie zwlekając, należy zatem zaraz po uszkodzeniu zawiązać oko czystą, nieużytą jeszcze chusteczką i udać się do specjalisty chorób ocznych.**

Ważną rzeczą, zwłaszcza w wieku dziecięcym, jest **zapobieganie,** gdyż bardzo wielu uszkodzeń można uniknąć. Dowodzi tego okoliczność, że **dzieci rodziców lepiej sytuowanych doznawają znacznie rzadziej urazów oczu,** niż niedozorowane dzieci ze sfer uboższych. Należy dzieci powstrzymywać tak długo jak tylko możliwe od używani ostrych przedmiotów. Dzieci starsze należy pouczać o celowem posługiwaniu się nożem, nożyczkami i t. p. przedmiotami, a z początku dawać im do rąk tylko takie **z zaokrąglonymi końcami. Używanie do zabawy wszelakiej broni, flobertów i karabinków dziecięcych, strzelanie z łuku powinno wogóle być surowo zakazane.** Należy dzieciom również zabronić zabawy na placach budowlanych celem uniknięcia groźnego dla wzroku oparzenia wapnem. Dzieci noszące okulary najlepiej wykluczyć z gry piłkami, obręczami i t. d. Poza rodzicami mają też **nauczyciele** często sposobność, ale i obowiązek powstrzymywać dzieci od niebezpiecznych zabaw i gier.

Dziedzicznie obciążeni...

Strzeżcie się, gdyż waszą będzie wina!...'

Alkoholizm rodziców i kiła (syfilis) nie tylko że **degenerują tych, którzy w nie popadli,** pomimo świadomości ich zgubnych wpływów na organizm człowieka, ale dotykają w sposób okropny i tych, którzy temu nie zawinili —

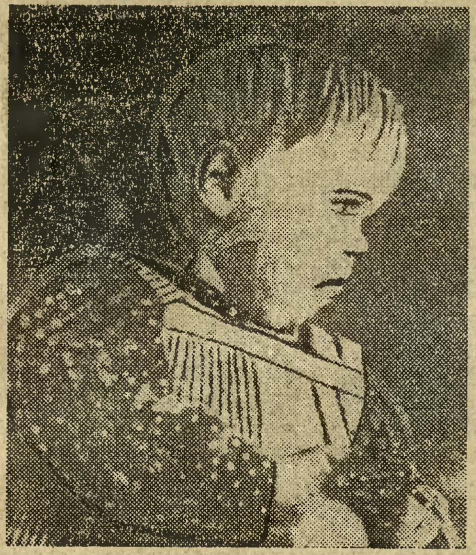
DZIECI ZRODZONYCH PRZEZ ALKOHOLIKÓW I SYFILISTÓW.

Komórki „rozrodcze" ulegają poważnym zmianom pod wpływem alkoholu i na skutek niszczącego działania jadów bakteryjnych. Jest sprawą jasną, że takie chore komórki, w chwili tworzenia nowego życia, nie tworzą go prawidłowo — i w wyniku dają twory okaleczałe —

OBCIĄŻONE DZIEDZICZNIE.

Piętno choroby rodziców ciąży na niewinnych ich potomkach w postaci charłactwa, osłabionej siły życiowej i zmian wybitnych, zniekształcających ciało.

Na załączonych fotografjach widzimy kilka cech takiego dziedzicznego obciążenia.



Widzimy **dziecko syfilistyków z charakterystycznym nosem siodełkowatym.**



Widzimy dziecko, u którego nie sformowała się prawidłowo górna warga (t. zw. **zajęcza warga).**



Widzimy rodzinę, której kończyny zniekształcone są w ten sposób, że zamiast pięciu palców — mają tylko po 2 albo i 3 palce.

Ciężka jest dola rodziców, których marzenia o ślicznem, zdrowem dziecku — w taki sposób się urzeczywistniają. Lecz

WINA WYŁĄCZNIE PO ICH STRONIE LEŻY.

Strzeżcie się oddawaniu tak zgubnemu nałogowi — jak alkoholizm. Prowadzi on w swych skutkach do ruiny zdrowia, a oszołomionego nim osobnika pcha ku życiu nierządnemu i do czynów i okazji, które najeżone są dalszemi niebezpieczeństwami. **Większość chorych wenerycznie nabawia się tych ciężkich chorób w stanie zamroczenia alkoholowego.** **Dr. S. S.**

Ziołolecznictwo gałęzią wiedzy medycznej.

Odkrycie witamin przechyliło szalę zwycięstwa.

Do współczesnych lekarzy należy rola **podniesienia ziołolecznictwa do gałęzi wiedzy medycznej.**

Przypomnijmy sobie również, że jeszcze przed pracami C. Funka, R. Lecoq'a, E. Weill'a, G. Mouriquand'a, B. Harrow'a i R. M. Carrisona, literatura naukowa medyczna **podnosiła wpływ zbawienny, jaki na organizm ludzki wywrzeć może większe lub mniejsze spożywanie owoców.** M. A. Brissemoret stwierdził, że **zmniejsza ono w znacznym stopniu kwasy meczowe** i zapobiega odkładaniu się kwasu moczowego w naczyniach.

SPOŻYWANIE ŚWIEŻYCH OWOCÓW MA OGROMNE ZNACZENIE

nietylko dla artretyków, lecz i dla ludzi przepracowanych i osłabionych, którzy znajdują się na pograniczu choroby i zdrowia. **Świetne wyniki daje spożywanie dużych ilości owoców przy obstrukcji,** spowodowanej atonją.

Owoce posiadają znaczenie odżywcze w stosunku większym lub mniejszym w zależności od swego rodzaju. Żadne jednak (oczywiście mam na myśli tylko jadalne) nie zawierają pierwiastków szkodliwych dla organizmu.

Również i zioła mają znaczenie nietylko jako środki lecznicze, lecz i również jako doskonale działające odżywki. Posiadając w nadmiarze nieraz substancje obecne w jarzynach, uzupełniają one braki, które ponosi organizm przy niedostatecznem spożywaniu warzyw.

ODKRYCIE WITAMIN PRZECHYLIŁO SZALĘ ZWYCIĘSTWA

na stronę środków roślinnych i **zrehabilitowało, że tak powiem, ostatecznie ziołolecznictwo.**

Zdrowy instynkt społeczeństwa sam skierował jego uwagę na te odżywcze, dostępne i niezatruwające jak chemikalja, środki lecznicze.

O znaczeniu ziołolecznictwa po wojnie pisze prof. Uniw. St. Batorego Jan Muszyński:

„Wojna była tym wielkim wstrząsem, który otworzył nagle ludziom oczy na całkowite zaniedbanie ziół jako leków i zależność większości państw europejskich od przemysłu niemieckiego, który zasypywał świat swemi chemikaljami. Zresztą, nie sam brak jakichkolwiek leków spowodował przewrót w przedwojennych poglądach na zioła.

Wojna była dla narodów walczących nietylko zaburzeniem politycznem i gospodarczem, lecz również w wysokim stopniu zaburzeniem djetetycznem.

NIEDOJADANIE, UŻYWANIE SUROGATÓW POWODOWAŁO MASĘ CIERPIEŃ, KTÓRYCH NIE ZNANO PRZED WOJNĄ.

Olbrzymia ilość ziół ludowych — to nic innego jak leki dietetyczne człowieka pierwotnego lub **dzikie warzywa naszych przodków.** I oto występuje normalne, zwykle notowane w dziejach ludzkości w czasie klęsk głodowych **zjawisko nawrotu do ziół i dzikich warzyw.** Hasło gwałtownego powrotu do leków ziołowych staje się wprost psychozą. Władze wojskowe, różne ministerstwa cywilne, prasa wszelkich odcieni, wreszcie szerokie warstwy ludności poczynają gwałtownie interesować się zbieraniem i hodowlą roślin leczniczych i — nawołuje się do tego w imię patrjotyzmu".

Odkrycie prawa ciężkości zawdzięcza ludzkość spadłemu na ziemię u stóp Newtona jabłku. Był to oczywiście przypadek, ale jakże brzemienny w skutki. **Idźmy za Nawtonem, skierujmy uwagę na to, co jest blisko nas i co nieraz chowa w sobie niewyzyskane, bo nieznane skarby. Skarby zdrowia i siły są może w spadających na ziemię jabłkach i deptanych przy drodze bratkach i wrzosach!**

Dr. med. J. Lypa
(Warszawa).

12 wskazówek, jak zapobiegać gruźlicy.

Wszyscy, którzy w mniejszym lub większym stopniu skłonni są do suchot, powinni:

1) **Często badać płuca przez lekarza, przynajmniej raz na rok,** a zwłaszcza po każdem silniejszem przeziębieniu, by w zarodku przeciwdziałać chorobie.

2) **Kontrolować swoją plwocinę,** oddając ją do specjalnego badania lekarskiego.

3) **Nie wchodzić w związki małżeńskie,** o ile choć jedna ze stron jest chora na gruźlicę. Przez lekkomyślnie zawarty związek małżeński przekazuje się potomstwu swojemu gruźlicze usposobienie.

4) **Unikać nadużywania alkoholu,** gdyż alkohol osłabia odporność (siły żywotne) organizmu, przez co ułatwia wtargnięcie do organizmu laseczkom gruźliczym.

5) **Starać się o dobre i zdrowe pożywienie,** by wzmocnić organizm.

6) **Prowadzić regularne życie,** unikając hulaszczego życia, gdyż nic tak nie podrywa sił organizmu jak nieregularność życia codziennego.

7) **Unikać nadmiernego palenia tytoniu.**

8) **Nie pluć na podłogę** w domu lub na ulicy, gdyż bliźni twoi wdychają następnie z kurzem zmieszane zarazki.

9) **Nie całować osób chorych, kaszlących** lub chorobliwie wyglądających, gdyż pocałunek kryje w sobie niebezpieczeństwo zarażenia.

10) **Dbać o czystość rąk, mieszkania i** bielizny, przewietrzać często dom swój, zwłaszcza przed udaniem się na spoczynek.

11) **Nie udawać się po porady lekarskie do t. zw. znachorów, czyli partaczy lekarskich,** gdyż zamiast spodziewanego zdrowia, uśpisz swoją wobec choroby czujność, zgubisz siebie, a może i twoje najblisze otoczenie.

12) **Każdy wolny dzień od pracy** i święta wykorzystuj dla zdrowia swego, udając się poza miasto, gdzie w otoczeniu łąk i lasów, zyskujesz zdrowie. Staraj się używać dużo ruchu na powietrzu, używając ćwiczeń cielesnych. Unikaj smrodliwej knajpy.

—::—

Książki, które warto przeczytać.

Prof. A. V. Hill. Żywe maszynerje. Sześć wykładów popularnych o fizjologji mięśni i nerwów, opracowanych przez wybitnego fizjologa, laureata nagrody Nobla, dla sportowców. Książka bardzo ciekawa, ujmująca nowoczesne wyniki badań z tej dziedziny, godna ze wszechmiar polecenia. Może ją czytać młodzież i dorośli z jednakowem zainteresowaniem. Nakładem „Matheus Polskiej". Cena w oprawie 11.60 zł.

Pierwsza pomoc. Wskazówki i rady w nagłych wypadkach. Broszurka wydana staraniem firmy „Sanator" w Bydgoszczy, zaopatrzona w tabliczkę, na której zilustrowano najpilniejsze zabiegi, jak: sztuczne oddychanie, tamowanie krwi, przenoszenie chorych i wykonanie najprostszych opatrunków. Cena 40 gr. Obie książki można nabyć w księgarni Gieryna (Plac Teatralny). **Dr. S. S.**

Odpowiedzi redakcji

Inżynierowa. Bez zbadania chirurg nie może orzec, coby jeszcze można było wykonać, aby usunąć defekt nóg. Trzeba wykryć podłoże defektu.

—::—

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Drobiazgi.

Śmiertelne zatrucie gorzkiemi migdałami
Migdały a kwas pruski.

Notujemy następujący a niezwykle ciekawy wypadek:

Młoda kobieta zachorowała po powrocie z miasta, z zakupów. Nastąpiła zapaść i utrata przytomności. Lekarz domowy, który leczył ją często na kolkę z powodu obstrukcji, zalecił leżenie w łóżku i ogrzewanie brzucha, ponieważ prócz lekkiego przyśpieszenia tętna i zwiększonej nieco wrażliwości brzucha, nic charakterystycznego nie stwierdził. W dwie godziny potem kobieta zmarła. Na sekcji zwłok stwierdzono podbiegnięcia krwawe na błonie śluzowej żołądka, następnie ¾ litra silnie kwaśnej miazgi pokarmowej z cząstek migdałów i kropelek tłuszczu. **Znaleziono w tej miazdze wolny kwas pruski.** W mieszkaniu znaleziono również trochę pozostałych gorzkich migdałów. Kobieta zjadła 100 gr. migdałów, a więc około 0,18 gr. kwasu pruskiego, **co równa się poczwórnej dawce śmiertelnej.** Krewni oskarżyli lekarza o zaniedbanie obowiązku przepłukania żołądka. Jednak trudno było postawić rozpoznanie za życia, ponieważ kobieta nie wymiotowała, oddech nie miał zapachu gorzkich migdałów, zresztą spóźnione przepłukanie żołądka i tak pozostałoby bez efektu. Dochodzenia przeciw lekarzowi wstrzymano.

Moda na Katarzynę II.

Nowy film Marleny Dietrich. — Pamiętniki angielskiego arystokraty. — Galerja kochanków rozpustnej carycy.

(b.) Znamy już film z życia Katarzyny Wielkiej, wyświetlany niedawno, z Elżbietą Bergner w tytułowej roli.

Obecnie jeden z dzienników angielskich podaje wiadomość, że reżysera oraz autora scenarjusza tego filmu, Aleksandra Kordę,

skarży o plagjat

znany autor dramatyczny, piszący po francusku, a Polak z pochodzenia, Alfred Savoir (Poznański).

Savoir wystawił przed dwoma laty na kilku scenach europejskich swoją **fantazję historyczną** p. t. „Petite Catherine". Otóż według jego twierdzenia, w filmie wytwórni londyńskiej zarówno ujęcie postaci Katarzyny, jak szereg szczegółów akcji są identyczne z jego sztuką. Żąda, oczywiście, wielkiego odszkodowania.

MARLENA DIETRICH JAKO KATARZYNA.

Osoba Katarzyny wydawała się zresztą wszystkim niemal zupełnie różna od pojęcia, jakie mieliśmy o tej władczyni dotychczas. Obecnie Hollywood przygotowuje nowy film o Katarzynie; rolę cesarzowej będzie odtwarzała Marlena Dietrich.

Nie ulega wątpliwości (można to śmiało już zgóry powiedzieć), że amerykańska Katarzyna będzie tak samo daleka od rzeczywistości historycznej, jak angielska.

Jeden jest tylko, realny pożytek z owej powodzi filmów o Katarzynie. Oto, zaczęto interesować się na nowo tą bezsprzecznie ciekawą postacią, która tak znamienną rolę odegrała w historji i naszego kraju.

Jeden z najbardziej poczytnych dzienników angielskich **„Illustrated London News"** drukuje n. p. (oczywiście w związku z wyświetlanym filmem) ciekawy wyjątek z pamiętnika pewnego angielskiego arystokraty, który przebywał w Rosji w roku 1774.

Oczywiście, w pamiętniku tym wiele miejsca poświęcono monarchini.

KATARZYNA I PIOTR.

Oto co pisze Anglik:

„Państwem rządzi obecnie cesarzowa Katarzyna II, dawna księżniczka Anhalt - Zerbst. Cała Europa zna ją jako osobę, obdarzoną wielkim talentem i rozumem, to też nie będę się rozpisywał o tej stronie jej działalności. Pragnąłbym tylko, wymienić kilka szczegółów, o których się tu w Petersburgu dowiedziałem.

Po śmierci cesarzowej Elżbiety, w roku 1762 wstąpił na tron car Piotr III, ale niesłychana wprost słabość tego władcy sprawiła, że kilku możnowładców, faworytów jego żony zaczęło się domagać zmiany władzy drogą rewolucji pałacowej. Pogarda, z jaką car traktował szlachtę rosyjską, uwielbienie wszystkiego, co niemieckie, pokora wobec króla pruskiego, a przedewszystkiem bezbrzeżna głupota cara sprawiły, że ułatwiono przewrót arystokratom, którzy chcąc oddać władzę w ręce kobiety, sądzili zapewne, że sami przy tem więcej skorzystają.

Plan przewrotu opracował książę Orlow i jego bracia".

W dalszym ciągu Anglik wiernie opisuje dzieje przewrotu i zesłanie Piotra do Ropszczy. Tylko opis śmierci obalonego cara różni się od dotychczasowych poglądów na tę sprawę. Na ogół sądzono, że Piotr zginął w walce pijackiej. Anglik twierdzi, że go

otruto i zaduszono.

Opowiada on, jak to hrabia Aleksy Orłow, mając do pomocy generała Kozłowa, oraz Francuza Oudard dali ekscesarowi truciznę do wypicia, gdy zaś wzbraniał się ją wypić, **zadusili go chustką do nosa.**

„NIE WYSOKA I TĘGA..."

Najciekawszą część pamiętnika Anglika stanowi charakterystyka osoby Katarzyny.

„W danej chwili caryca Katarzyna ma lat 45. Jest średniego wzrostu, dość tęga. Wygląda na osobę łagodną i uległą, tak, że **wygląd jej oszukuje wiele osób na pierwszy rzut oka.** Opowiadają wiele o jej zdolnościach. Nie wygląda na osobę specjalnie mądrą. Ale przyznać trzeba, że w trudnych warunkach, w jakich panuje, uczyniła już wiele. Wymęczony podatkami i wojnami kraj był w straszliwem położeniu. Mieszkali w nim jedynie nieszczęśliwi i niezadowoleni ze swego losu ludzie. Już groził Rosji okropny bunt, gdy zręczne posunięcie, jakiem było zakończenie wojny z Portą, chwilowo wszystko uspokoiło.

Jej Wysokość caryca ma olbrzymi

talent panowania nad sobą

i niezdradzania prawdziwych swych uczuć. Jest to konieczne, gdyż jest ustawicznie otoczona sforą nieżyczliwych jej ludzi.

O wszystkiem decyduje sama, nie radząc się nigdy żadnego ze swych ministrów czy nawet faworytów.

„KRÓTKA" LISTA... FAWORYTÓW.

Tych faworytów nie było tak wielu, jak opowiadają. Pierwszym był **Sałtykow,** ale do tego związku zmusił Katarzynę wówczas jeszcze Wielką Księżnę minister Bestużew, by zapewnić Rosji następcę tronu.

Drugim zkolei był **Poniatowski, obecny król p lski.** Katarzyna spotykała się z nim w domu Wrowtona, wówczas konsula angielskiego w Petersburgu, obecnie posła w Polsce.

Trzecim był **Orłow.** Jego „panowanie" było najdłuższe i opowiadają, że trwałoby po dziś dzień, gdyby on tego chciał.

Po Orłowie, nastąpił oficer gwardji **Wasilczikow,** który mimo, iż korzystał z łaski Katarzyny cały rok, nie odgrywał żadnej roli; był na to zbyt mało znaczącą figurą.

Po nim przed pięcioma miesiącami przyszła kolej na **generała Potiemkina.** Jest to człowiek dość brzydki: zezuje na jedno oko, jest źle zbudowany i tęgi.

Mimo to sądzę, że ten związek potrwa najdłużej. Potiemkin posiada bowiem bardzo wiele sprytu".

ZBYTEK NA DWORZE.

Na zakończenie tych wrażeń Anglik wyraził swe zdumienie z powodu otwartości carycy i dziwnego stosunku do jej rozpustnego życia jej dworu i poddanych.

Dwór prowadzony był zresztą ogromnie zbytkownie. Prawie wszystkie sprzęty sprowadzano z zagranicy. Jedwab nie był wyrabiany jeszcze wówczas w Rosji.

Zato wspaniałe futra sprowadzano masami z Syberji. Cryca posiadała jedną szubę z czarnoburych lisów, wartości 60 tysięcy rubli.

———::———

Z INOWROCŁAWIA.

Obok miłości Boga niechaj nas łączy miłość bliźniego

Parafja pod wezwaniem św. Józefa witała swego duszpasterza.

Rada parafjalna p. w. św. Józefa w Inowrocławiu, w skład której wchodzą pp.: dr. Weymann, prezydent miasta Jankowski, Knast, Dzioch, Fr. Dźwikowski, J. Smoczkiewicz, Gryczka i Małuszek, zwołała w ub. niedzielę o godz. 18 do sali Domu Kuracyjnego akademję, mającą na celu powitanie nowego proboszcza **ks. Handkego** i zapoznanie go z parafjanami. Sala zapełniła się po brzegi już przed wyznaczoną godziną. Wśród zebranych zauważyliśmy szereg poważniejszych obywateli miasta.

Wieczór rozpoczął pieśnią chór kościelny pod batutą prof. Sobieskiego, poczem dr. Weymann wygłosił przemówienie, stwierdzając, że zaspokojona została po 11 latach tęsknota parafji za własnym duszpasterzem. Mówca podkreślił z zadowoleniem, że ks. Handke, mający poza sobą 11 lat pracy duszpasterskiej, rozwinie życie parafji, przyczem zapewnił, że parafjanie ofiarują swoją pomoc i współpracę. Zkolei wygłosiła dziewczynka wierszyk i wręczyła ks. proboszczowi wiązankę kwiatów.

Następnie zabrał głos ks. Handke, dziękując parafji za serdeczne powitanie i korzystając z okazji, rozwinął program swej pracy. Przedewszystkiem kładzie ks. proboszcz nacisk na należyte zorganizowanie życia parafjalnego. Po wyjaśnieniu pojęcia i istoty parafji, tudzież jej celu i zadań, wskazał na łączność wszystkich parafjan. Parafja winna się łączyć koło tabernaculum, przez nabożeństwo do Serca Jezusowego, rekolekcje i t. d. Obok miłości Boga powinna złączyć wszystkich wiernych miłość bliźniego. Z tej bowiem miłości wypływa pomoc dla biednych i inne uczynki chrześcijańskie. Apelem do wstępowania w organizacje owiane duchem Chrystusowym, zakończył ks. proboszcz swoje przemówienie.

Sprawie budowy nowego kościoła poświęci ks. proboszcz kilka słów przy innej okazji. Zaznaczył jednak, że nie przyszedł tutaj w roli architekta, lecz jako duszpasterz.

———::———

Toruń ma o czem gadać!

Z procesu o oszukańcze bankructwo.

Procesy o oszukańcze bankructwo nie są pierwsze i ostatnie. Ostatnio sąd okręgowy w Toruń rozpatrywał taki proces. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jakób Konieczny, właściciel składu obuwia, jego żona Jadwiga, kupiec Kapczyński, J. Rutkiewiczowa i komornik Józef Chrzanowski.

Akt oskarżenia zarzuca Koniecznemu, że w r. 1930 wystawił on firmie „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu weksle grzecznościowe na 100.000 zł i lekkomyślnie przez obciążenie swego majątku pogorszył swoje położenie finansowe. Dalej, że prowadził księgowość niezgodną z prawdą, zatajał zyski i w celu pokrzywdzenia wierzycieli zezwolił Kapczyńskiemu za rzekomą wierzytelność 25.000 zł zająć całe swoje przedsiębiorstwo wartości 140.000 zł i zlicytować je na rzecz teściowej swej Rutkiewiczowej za cenę 26.000 zł bez gotówki. Wkońcu, by wierzyciele nie zabezpieczyli się na jego domu, który kupił za 8000 dolarów, obciążył go fikcyjnemi hipotekami na 180.000 zł, chociaż wartość tej nieruchomości wynosiła 120.000 zł.

Jadwiga Konieczna była oskarżona o pomaganie mężowi w tem oszustwie, Kapczyński zaś o to, że również pomagał Koniecznemu do pokrzywdzenia wierzycieli, a taksamo Rutkiewiczowa i kom. Chrzanowski.

Przesłuchanie oskarżonych trwało dwa dni. Zeznania świadków nie wniosły do rozprawy ciekawszych momentów. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. Krupka w asyście sędziów Lubkowskiego i Piziewicza, oskarżał podprok. Karls, bronili oskarżonych adwokaci Wiśniewski, Zaczek i Jezierski.

Sąd po wysłuchaniu pprokuratora i obrońców udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący: **Koniecznego na 2 lata więzienia i 4000 zł grzywny, Rutkiewiczową na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat oraz 2000 zł grzywny; pozatem na koszta sądowe w wysokości 160 zł.** Inni oskarżeni: Konieczna, Kapczyński i komornik Chrzanowski zostali uwolnieni od winy i kary.

*

Na temat tego sensacyjnego procesu toczy się w kuluarach kupiectwa toruńskiego żywa dyskusja. Toruń ma teraz o czem gadać.

Demoralizacja stosunków powojennych wzmogła się już do tego stopnia, że tak poważny kupiec, jakim był Konieczny, puścił się na śliską drogę oszukańczego bankructwa.

Kostek-Biernacki chory na raka.

Z Brześcia nad Bugiem donoszą, że wojewoda poleski p. Kostek-Biernacki poważnie choruje na raka w żołądku. Niedawno temu spędził on 2 miesiące na południu, gdzie się leczył, obecnie zaś po 2 tygodniowem urzędowaniu znowu wyjechał na kurację.

Bezczelne ataki Prusaka grożącego wojną Polakom.

Surowe upomnienie dla Niemca przez prezydenta policji berlińskiej.

Czasopismo polskie w Niemczech „Naród", podaje następujące zdarzenie: Polak Cyberski, portjer jednego z domów w Berlinie, **był od dłuższego czasu przedmiotem prześladowań ze strony lokatora domu,** niejakiego Georga Hahna. Hahn wielokrotnie atakował Cyberskiego **z powodu jego polskiej narodowości. „Gdybym był rządcą domu** — mówił Hahn — **wyrzuciłbym był już dawno wszystkich Polaków. Gdy wybuchnie wojna, pójdę pierwszy bić Polaków".** Na skutek zażalenia Cyberskiego Związek Polaków w Berlinie przesłał odpowiednie pismo do prezydenta policji w Berlinie.

W odpowiedzi Związek uzyskał pismo, w którem prezydent policji stwierdza, że **kazała zwrócić Hahnowi uwagę, by nie uwłaczał dumie narodowej Polaków i zagroził mu karą.** Dokumentem tym Związek Polaków będzie się posługiwał także w innych podobnych sprawach.

Oryginalny samosąd nad złodziejami.

Złoczyńców wysmarowano smołą, oblepiono pierzem i puszczono na wolność.

Oryginalnego samosądu nad złodziejami dokonali wieśniacy wsi Ignatów pow. brzezińskiego.

We wsi tej złodzieje zostali schwytani. Wieśniacy **dokonali nad nimi oryginalnego samosądu.** Przedewszystkiem dotkliwie ich pobili, następnie rozebrali do naga, poczem każdego z osobna wysmarowali **smołą.** Po tej kąpieli każdy ze złodziei **znalazł się w beczce z pierzem.**

Wieśniacy nie zatrzymali złodziei lecz **puścili ich na wolność bez ubrania.** Oryginalne „ptaki" zmuszone były same zgłosić się do pobliskiego posterunku policyjnego. Złodziejami okazali się: 18-letni Antoni Szewczyński i 18-letni Antoni Rakowski, obaj z Łodzi.

NIE SZKODZI.

— Pański puls bije bardzo powoli...?

— Nic nie szkodzi, panie doktorze, ja mam czas.

Rada okręgowa Sokoła w Świeciu

Wybór nowych władz okręgu XI oraz kapelana. — Plan pracy.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W sali p. Chełstowskiego, prezesa gniazda „Sokoła" w Świeciu, odbyła się 8 rada okręgu XI. „Sokoła" przy licznym udziale delegatów i gości. Zastąpione były wszystkie gniazda okręgu. Wszyscy delegaci wysłuchali mszy św., poczem zagaił obrady wiceprezes okręgu Jan Mączkowski, senjor sokolstwa świeckiego.

Okręg XI. posiada 7 gniazd: Świecie, Nowe, Gruczno, Przechowo, Warlubie, Jeżewo i Osie.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowych władz okręgu. Prezesem wybrano ponownie druha Franciszka Domachowskiego, wiceprezesem druha Jana Mączkowskiego; ponadto wchodzą do zarządu jako członkowie druhowie: Bronisław Stusiński, K. Galant i Władysław Chełstowski ze Świecia, Klemens Jażdżewski z Nowego, Roman Różański z Warlubia, M. Czajkowski z Gruczna, Bolesław Grajewski z Przechowa, Emil Janiczek z Osia, Knop z Jeżewa. Z grona technicznego wchodzą do zarządu okr. druhowie: Fr. Stusiński i Józef Ponczek ze Świecia oraz dr. Jettka z Laskowic.

Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: red. Szolc i dyr. Braun ze Świecia, Alfred Stróżowski z Przechowa; do sądu honorowego druhowie: mec. Ofierzyński i Paweł Stusiński ze Świecia, mec. Główczewski, dyr. Trzebiński i Brunon Rycki z Nowego, Jeszke i Żerkowski z Warlubia.

Okręg XI. nie miał dotąd swego kapelana. To też rada dokonała jednogłośnego wyboru na to stanowisko ks. Huberta Raszkowskiego.

Uchwalono odbycie zlotu okręgowego w Osiu. Sprawy zlotu, czy to okręgu, jak i zlotu poznańskiego oraz wszechsłowiańskiego znalazły wśród delegatów ogromne zainteresowanie.

Pomorze wałem obronnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Z posiedzenia sprawozdawczego Komitetu Wojewódzkiego P. W. i W. F. w Toruniu.

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyło się w niedzielę 11 bm. posiedzenie sprawozdawcze Komitetu Wojewódzkiego P. W. i W. F., w którem wzięli udział wszyscy prezesi komitetów powiatowych i organizacyj z całego Pomorza. Obradom przewodniczył wojewoda p. Kirtiklis. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: dowódca O. K. VIII gen. Pasławski, gen. Maksymowicz-Raczyński, ks. prałat Bierzk, delegat ks. biskupa Okoniewskiego, dyr. Państw. Urzędu P. W. i W. F. płk. Kiliński z Warszawy, kierownik biura wojskowego M. S. Wewn. mjr. Wyszyński, starosta krajowy Łącki i inni.

Pomorze pod bronią!

to było dewizą przemówienia wstępnego wojewody p. Kirtiklisa, który wskazał dalej, że jego naczelnem wskazaniem od chwili objęcia stanowiska wojewody pomorskiego było bezpieczeństwo granic zachodnich, uwolnienie pracy P. W. od wpływów partyjnych i nawiązanie harmonijnej współpracy społeczeństwa z władzami państwowemi i wojskowemi.

„Jako wojewoda pomorski — mówił wojewoda Kirtiklis — od chwili przybycia do Torunia zagadnienie obronności Pomorza i dostępu do morza, zagadnienie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego — słowem pracę w dziedzinie obrony państwa postawiłem na naczelnem miejscu swoich prac i w ciągu swego urzędowan przy każdej sposobności podkreślałem konieczność stworzenia nieprzebytego wału obronnego z organizacyj P. W. i W. F. oraz organizacyj pracujących na rzecz obrony kraju".

Pomorze na naczelnem miejscu.

Wojewódzki Komitet P. W. i W. F., pracując w myśl dyrektyw władz centralnych, dokładał wszelkich starań, aby prace komitetów powiatowych stały na odpowiednim poziomie. Należy stwierdzić z prawdziwą przyjemnością, że Pomorze dzięki wysiłkom kierownictwa wojskowego, dzięki rzetelnej pracy powiatowych komitetów W. F. i P. W. oraz dzięki ofiarności samorządu i społeczeństwa w pracy na polu obrony kraju zajmuje w naszem państwie przodujące stanowisko.

Sprawozdanie z prac Woj. Kom. P. W. i W. F.

Sprawozdanie z działalności komitetów powiatowych P. W. i W. F. i organizacyj obronnych zdał naczelnik wydziału wojskowego p. Wiktor Grzanka. Dalej mjr. Hurczyn przedstawił pracę poszczególnych organizacyj męskich i żeńskich, służących celom obrony Pomorza, a mjr. Rachwał i mjr. Adamczyk złożyli sprawozdania z działalności Zw. P. i W. O. K. VIII, Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów.

Ze sprawozdań tych wynikało, że budżet wojewódzkiego komitetu wynosi 310.000 zł. Najlepszy wynik pracy w r. 1933 wykazały powiaty Grudziądz i Toruń miasto. Powierzchnia terenów oddanych pod urządzenia sportowe wynosi 1700 morgów mgd. Na Pomorzu znajduje się 157 boisk i placów, 90 sal gimnastycznych i 65 basenów pływackich i przystani żeglarskich. POS zdobyło 27.911, a O. S. 20.000 osób.

Następnie kpt. Laurentowski wygłosił referat ilustrowany wykresami na temat wychowania fizycznego i sportu na Pomorzu, ppłk. Klementowski przedstawił ogólny bilans pracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego na terenie O. K. VIII, a insp. szkolny Seib działalność oświatową i wychowanie obywatelskie w organizacjach p. w. i w. f.

Przemówienie d-cy O. K. VIII. gen. Pasławskiego.

Zkolei zabrał głos d-ca O. K. VIII gen. Pasławski, który m. in. powiedział:

„Ocena pracy wszystkich organizacyj obronnych z punktu widzenia wojskowego musi znajdować się w rękach czynnika wojskowego. Dla wojska są ważne cztery momenty: 1. masa, na której wojsko może się oprzeć w czasie wykonywania swych zadań, 2. organizacja, która pozwoli tą masą dysponować, 3. wyszkolenie, które nadaje wartość tej masie oraz 4. duch, który gwarantuje celowe i rzeczywiste wywiązanie się z zadań". Odnośnie do tych punktów p. gen. Pasławski podkreślił, że dużo jeszcze jest do zrobienia na polu organizacji, udzielając przytem cennych wskazówek.

Dalsze przemówienia.

Następnie przemawiał dyrektor Państw. Urzędu W. F. i P. W. płk. Kiliński, uwypuklając cały szereg ciekawych uwag. Mjr. Wyszyński złożył życzenia imieniem ministra spraw wewn., a ks. prałat Bierzk imieniem ks. biskupa Okoniewskiego.

Ks. prałat Bierzk, omawiając stosunek duchowieństwa do wychowania fizycznego, stwierdził dobitnie, że jest on życzliwy i oparty na pełnem zrozumieniu doniosłego znaczenia, jakiem jest pielęgnowanie tężyzny cielesnej dla dobra państwa i narodu.

Na tem porządek obrad został wyczerpany.

Reasumując to wszystko, należy dodać, że obronność państwa wówczas tylko może być pewną i rzeczywistą, jeżeli za armją czynną stoi zwarcie cały naród. Skutkiem jednak niejednokrotnych nieprzemyślanych posunięć ze strony czynników politycznych (sanacji - przyp. zecera) wprowadza się do p. w. i w. f. niepotrzebne zgrzyty, które tylko osłabiają pracę i wysiłki w tej dziedzinie. W interesie dobra państwa i narodu leży, aby — jak słusznie zauważył p. wojewoda Kirtiklis — przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne było wolne od wpływów partyjnych.

Zamek angielski Castle Hill w płomieniach.



Słynny ze swych zabytków zamek Castle Hill spłonął. W płomieniach zginął dozorca zamku i służąca.

Sprawa Rasputina

przed sądem apelacyjnym w Londynie.

Wnioski firmy Metro Goldwyn Meyer odrzucono.

Londyn, 14. 3. (PAT). W sądzie apelacyjnym w Londynie rozegrał się dziś dalszy ciąg głośnej sprawy księżny Jusupowej przeciwko firmie Metro-Goldwyn-Meyer o zniesławienie w filmie.

Jak wiadomo, Metro-Goldwyn Meyer postanowiła wnieść apelację od wyroku, mocą którego skazana została na zapłacenie 25 tys. funtów odszkodowania i na wycofanie filmu z obiegu w Wielkiej Brytanji.

Na posiedzeniu gospodarczem sądu apelacyjnego rozważano jedynie dwa wnioski formalne firmy Metro-Goldwyn-Meyer:

Pierwszy o wstrzymanie do czasu rozstrzygnięcia skargi egzekucji odszkodowania, a drugi o uchwaleniu na ten sam okres zakazu wyświetlania filmu w Anglji, ponieważ firma dokonała znacznego obcięcia filmu w częściach inkryminowanych.

Sąd apelacyjny odrzucił oba te wnioski firmy Metro-Goldwyn-Meyer, utrzymując w mocy zakaz wyświetlania filmu i nakazując wypłacenie odszkodowania w ciągu 7 dni. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że księżna Jusupowa jest obcą obywatelką, zamieszkującą zagranicą i nie posiadającą w Anglji żadnego majątku, sąd apelacyjny postanowił, aby 20 tys. funtów wniesiono do depozytu do czasu ukończenia postępowania apelacyjnego, a 5.000 funtów wypłacono księżnej Jusupowej na rękę odrazu.

Pół wsi w płomieniach.

16 zagród spłonęło. — 150 tys. złotych strat.

Katastrofalny pożar wydarzył się wczoraj we wsi Zborów, gminy Widawa, powiatu łaskiego. W ub. niedzielę w południe wybuchł pożar w zagrodzie niejakiego Stanisława Zielińskiego. Ogień podniecany silnym wiatrem przerzucił się niebawem na sąsiednie zagrody. Wieś w tym czasie była niemal kompletnie pusta, ponieważ wieśniacy znajdowali się na nabożeństwie w pobliskim kościele.

Tymczasem **pożar objął połowę wsi**. Na ratunek pośpieszyły okoliczne oddziały straży oraz wieśniacy zaalarmowani syrenami strażackiemi.

Przerażający był widok mieszkańców Zborowa, śpieszących naprzełaj przez pola do płonącego dobytku.

Kiedy przybyła straż ogniowa **16 zagród stało już w płomieniach.** Akcja wytężona przy udziale tłumów wieśniaków trwała do późnego wieczora. W czasie ratowania palącego się dobytku kilka wieśniaków oraz strażaków odniosło poważne oparzenia.

Szesnaście zagród wieśniaczych spłonęło. Spaliły się nietylko domy mieszkalne i budynki gospodarskie, ale i inwentarz martwy i częściowo żywy. Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości 150.000 złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Dwunastoletni chłopiec krótkofalowcem.

Władze angielskie wykryły w Norwich prywatną radjostację nadawczą, **zbudowaną przez 12-letniego chłopca.** Młody radjoamator nadawał każdej niedzieli na fali poniżej 300 m. **muzykę z płyt gramofonowych, a nawet wygłaszał odczyty.** Ze względu na wiek pomysłowego chłopca oraz na fakt, że nie używał tej stacji dla celów szkodliwych, władze nie podjęły przeciw niemu żadnych środków represyjnych, lecz tylko odebrały przyrzeczenie, że **i nadal nie będzie się posługiwał tą stacją w złym celu.**

Sprzedaż wódek i tytoniu.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 sierpnia 1933 r. 24502/33 wyjaśnił, że przedsiębiorstwo sprzedaży wódek połączone ze sprzedażą tytoniu, nie stwarza konieczności wykupienia osobnych świadectw przemysłowych dla tych dwóch poszczególnych gałęzi jednego przedsiębiorstwa.

—:—

Z Prus Wschodnich.

Rozwiązanie obozu koncentracyjnego.

Premjer pruski Goering zarządził rozwiązanie obozu koncentracyjnego w Prusach Wschodnich z końcem bieżącego miesiąca.

Według urzędowych danych przebywa jeszcze w obozach w Prusach 2800 ludzi.

Aresztowanie katolickiego proboszcza.

W diecezji fromborskiej aresztowano proboszcza Guddasa i odstawiono go do więzienia w Braniewie. Proboszcz Guddas miał podczas nauki religji powiedzieć: „Niech hitlerowcy nie myślą, że oni nas uratowali przed upadkiem".

Nowa świetlica polska.

W miejscowości Purda w pow. olsztyńskim Towarzystwo Młodzieży Polskiej otworzyło nową świetlicę.

W ogródku szkolnym urządzono pólko doświadczalne, wielkości 50 metrów kwadratowych, na którem postanowiono z wiosną rozpocząć uprawę „kukurydzy bydgoskiej".

Ks. Sykstus Parma na łożu śmierci.



Brat ekscesarzowej Zyty, ks. Sykstus Bourbon Parma, znajduje się na łożu śmierci. W roku 1917 ks. Sykstus przywiózł do Francji propozycje pokojowe władz Austrio-Węgier cesarza Karola.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Matyldy król. wd.
Jutro: Klemensa Hofb. i Longina.
Wschód słońca o godzinie 6.20.
Zachód słońca o godzinie 18.00.

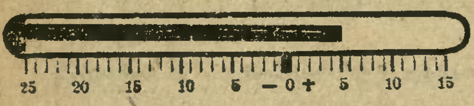
—::—

Stan pogody

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady. Rano mgły. Cieplej. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy“.**

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 12 III. do 18. III. 1934 r.
1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—::—

Instytut literacki „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

—::—

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski uderza w wielki dzwon sensacji artystycznej. Po starannem przygotowaniu wchodzi na repertuar naszej sceny ostatni przebój scen zagranicznych, wielka operetka w 3 aktach (6 obrazach) P. Abrahama **„BAL W SAVOY'U“.** Barwne, nowoczesne widowisko to sentymentalne, to komiczne, dużo temperametu w melodjach tanecznych, upajająca muzyka pod dyrekcją L. Turkiewicza, kapitalna realizacja reżysera Dowmunta, dekoracje jak z bajki utalentowanego dekoratora J. Hawryłkiewicza, rewja pięknych toalet z pracowni M. Bojarskiej złożą się na ogólny wyraz zachwytu, z jakim niewątpliwie przyjmie publiczność czwartkową premjerę. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety w kasie teatru.

W piątek odbędzie się jedyny koncert wszechświatowej sławy śpiewaczki koloraturowej **ADY SARI.**

W sobotę i niedzielę wieczorem **„BAL W SAVOY'U“** P. Abrahama.

„IVAR KREUGER“ po cenach zniżonych ukaże się w niedzielę o godz. 16.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. Stomy **„DAMY I HUZARY“,** komedja Al. hr. Fredry.

—::—

Ada Sari w Bydgoszczy.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża wystąpi raz jeden tylko wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari w piątek, dnia 16 marca w Teatrze Miejskim. Nie zabraknie zapewnie w dniu tym żadnego miłośnika muzyki w teatrze.

—::—

Przykra niespodzianka ze strony czwartego do bridża.

Świetnie zapowiadający się bridż u państwa M. nie udał się, gdyż pan H. świetny bridżysta, niezbędna czwarta ręka odmówił w ostatniej chwili telefonicznie, tłumacząc się fatalnym katarem i kaszlem. I tak zepsuł z własnej winy przyjemność sobie i 3 innym osobom. Dlaczego jednak p. H. nie zapobiegł swemu kaszlowi niemiłemu dla otoczenia? Gdyby zażył na czas karmelki piersiowe „z 3-ma jodłami“, nie byłby zaznał nieprzyjemności kaszlu, chrypki i kataru. Na przyszłość czwarty do bridża, świadomy swych obowiązków towarzyskich winien zaopatrzyć się na czas w skuteczne karmelki piersiowe „z 3-ma jodłami“. Są one smaczne i tanie (1 torebka 60 gr).

Młodzież Internatu Kresowego biednym dzieciom z Bielawek.

Niezwykle ciężkie warunki materjalne, w jakich znajdujemy się, najdotkliwiej dają się uczuwać **licznym rzeszom bezrobotnym.** Pozbawieni od dłuższego czasu elementarnych warunków egzystencji, najczęściej obarczeni liczną rodziną, **cierpią dotkliwą nędzę.** Wśród nich bodaj czy nie najbardziej upośledzonemi są **dzieci,** wegetujące bez żadnych widoków na poprawę losu, bez nadziei na świetlejszą przyszłość.

Organizacja młodzieży **Internatu Kresowego** pragnąc choć w części ulżyć w ich smutnej doli, przeznaczyła ze swoich skromnych środków

100 złotych na dożywianie dzieci.

Nie poprzestając na tej doraźnej pomocy młodzież Internatu Kresowego w porozumieniu z Komitetem Rodzicielskim i kierownictwem szkoły powszechnej im. Estkowskiego na Bielawkach w urządzonej w szkole **świetlicy** roztoczyła opiekę nad dziećmi. Dzieci bezrobotnej ludności mile i pożytecznie, w przyjaznej i zdrowej atmosferze spędzają parę godzin pozaszkolnych, odrabiając lekcje oraz oddając się różnym zabawom i rozrywkom pod kierunkiem i nadzorem pp. nauczycieli i starszych wychowanków Internatu.

Inicjatywa młodzieży Internatu Kresowego, świadcząca o wysokim poczuciu obywatelskiego obowiązku, **zasługuje na usilne poparcie ze strony starszego społeczeństwa.**

Lecz nadwątlone organizmy, przebywające tak długo w chłodzie i antyhygjenicznych warunkach, potrzebują najkonieczniej nietylko pokrzepienia moralnego. Niemniej ważną jest pomoc materjalna w postaci chociażby najskromniejszego odżywiania.

Zarząd miasta zaofiarował mleko i pieczywo

dzięki czemu dzieci obecnie otrzymują podwieczorek. Niestety pomoc ta jest zapewnioną **tylko do 1 kwietnia.**

Młodzież Internatu Kresowego, oddając swój czas i pracę, nie ma środków aby móc nadal zapewnić dzieciom kawałek chleba i miskę ciepłej strawy. Organizacja młodzieży Internatu wraz z Komitetem Rodzicielskim i kierownictwem szkoły zwraca się **z gorącą prośbą do obywatelstwa miasta Bydgoszczy** o zaofiarowanie bodaj minimalnej pomocy bądź w datkach pieniężnych bądź w naturze. Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego **pani J. Rupniewska** wystąpiła z propozycją, aby każda rodzina zechciała zaofiarować

obiad dla jednego dziecka.

Projekt ten spotkał się z całkowitą aprobatą zebranych. Szlachetną inicjatywę pani Rupniewskiej jak najgoręcej popieramy.

Celem zapewnienia ciągłości opieki nad dziećmi bezrobotnych i ich odżywiania organizuje się **Komitet Opiekuńczy.** Walne zebranie w celu ukonstytuowania powyższego Komitetu odbędzie się **w piątek, dnia 16 marca** o godz. 13,30 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Wszystkich, komu drogą jest przyszłość naszej dziatwy, prosimy gorąco o przybycie na zebranie.

Osoby, które wyrażą życzenie zaofiarowania dla jednego dziecka obiadu, proszone są o skierowanie zgłoszeń do Dyrekcji Internatu Kresowego, ul. Senatorska 8 (tel. 6-80).

Arcyksiężniczka Ileana agituje za Heimwehrą.



Na zebraniu austrjackiej Heimwehry w Mödling pod Wiedniem siostra króla rumuńskiego a małżonka arcyksięcia Antoniego Habsburga wygłosiła przemówienie, w którem wzywała patrjotów austrjackich do wstępowania w szeregi Heimwehry.

Żołnierz w hołdzie Wodzowi Narodu.

Akademja urządzona w dniu 18 marca o godzinie 12,30 w Teatrze Miejskim staraniem Polskiego Białego Krzyża i garnizonu bydgoskiego zaciekawi zapewne ogół społeczeństwa, któremu bliskim i drogim jest nasz żołnierz polski.

Wykonawcami programu będą szeregowi wszystkich formacyj garnizonu bydgoskiego.

Na program akademji złożą się: 1. Słowo wstępne — dr. Winkler, członek zarządu P. B. K. 2. Złożenie życzeń przez szer. z 15 k. t. 3. Rewja historyczna Or-Otta z ilustracją muzyczną por. Pawła Kuczery, kapelmistrza 61 p. p., w wykonaniu żołnierzy 61 p. p., 11 d. a. k. i 16 p. uł., 15 p. a. l. i 10 szw. pion. 4. „Fanfary“ zespołowe recytacje i ilustracje muz. w wykonaniu zespołu żołn. 62 p. p. i 15 komp. telegr. i orkiestry 62 p. p. 5. Deklamacja — szer. 15 k. t. 6. Kantata ku czci marszałka Piłsudskiego — Z. Urbany'ego w wykonaniu chóru żołn. 62 p. p. i orkiestry 62 p. p. 7. Polonez As-dur Chopina, w wykonaniu orkiestry 62 p. p.

Kapelmistrze: por. Paweł Kuczera i por. Stanisław Grabowski.

—::—

— **Nowe przepisy o chowaniu zmarłych.** W najbliższym Orędowniku miasta Bydgoszczy ukaże się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 103 z dnia 14 lutego 1934 r.) na co pp. lekarzom, zarządom cmentarzy i zakładom pogrzebowym zwraca się uwagę.

—::—

Elektrotechnika na Targach Poznańskich.

Stajemy się coraz bardziej niezależni od zagranicy w dziedzinie wyrobów elektrotechnicznych. Przywóz stale kurczy się, a eksport rośnie. Produkcja wzmaga się. W roku 1932 wyprodukowano za 39 miljonów złotych, w roku 1933 wyprodukowano za 45 miljonów złotych, co oznacza wzrost 15%. Eksportowano w 1932 r. 98.000 kg, w 1933 r. 109.000 kg, co oznacza wzrost 9%. Na Targach Poznańskich w obliczu udziału zachodnich sąsiadów Polski należy spodziewać się licznego obesłania tego działu przez przemysł elektrotechniczny Polski, który w ten sposób zadokumentuje w jakich dziedzinach produkcji jest już samowystarczalny.

Płeć piękna i płeć wspaniała!

Zwiedzajcie wystawę Sokolic.

Wszystko to co byś sobie życzył(a) mieć w domu, aby dom był piękny i miły, możesz tanio kupić na wystawie robótek ręcznych sokolic, a już w najgorszym razie (o ile jesteś np. nauczycielem) tanio zobaczyć. Jeżeli jeszcze kiedyś w mem życiu usłyszę zdanie, że „kobiety niezdolne są do poważnej pracy“ to uznam to za obelgę czwartego stopnia i takiemu oszczercy zadam k. o.

Pomyślcie tylko. W piątek w południe, w dawnym gmachu K. K. O. przy ul. Focha nic nie wskazywało na to, by tam właśnie, w tym szczęśliwym dla K. K. O. kiedyś lokalu, miała być wystawa, a już w dniu następnym wystawę otwarto. To nie jest tempo amerykańskie, to jest tempo sokolic bydgoskich, to jest rzecz niezrozumiała dla tych, którzy wystawę zwiedzili. Wszak kosztowała ona ogrom pracy. Wszak te tysiące eksponatów trzeba było przejąć, zarejestrować, ponumerować, rozmieścić i to estetycznie, według grup. Pracowano całą noc z piątku na sobotę, harowano całą sobotę aż do godz. 16, t. j. do chwili kiedy przecięto wstęgę przy wejściu.

Nie mogę tu wymieniać tych wszystkich rzeczy jakie na tej wystawie widziałem, gdyż łatwiej byłoby mi wymienić to, czego tam niema.

W pierwszej sali, na prawo widzimy piękną sypialnię firmy **Grajnert,** z bielizną firmy **Pilaczyński.** W następnej sali stoi wielki stół zastawiony serwisem porcelanowym firmy **Dymkowski.** (Szkoda że bufetu niema).

Dalsze trzy sale, to przepiękny obraz tysiąca pięknych, kolorowych, miłych, użytecznych i praktycznych robót ręcznych, wśród których podziw wzbudzają prace **Rity Gorgonowej.** (Na wystawie jest również bogaty dział więzienia kobiecego w Fordonie. Na uwagę zasługują przepiękne kilimy, sprzedawane na dogodnych warunkach).

Wszystkie okna wystawy oprawione gustownie w firany firmy Bracia Mateccy, sale upiększone zielenią przez panią Sikorską. W oko wpada również stoisko firmy Siebert z wełną i przyborami do robótek ręcznych. Przechodząc przez salę poczułem czyjś „magnetyczny“ wzrok na sobie. Myślałem z obawą, że to może wpadłem w oko jakiejś kobiecie jako 40-letni eksponat. Okazało się jednak, że tym razem patrzył na mnie sztuczny piesek, noszący na sobie kartkę z napisem 3,50 zł.

Możemy tu wymienić tylko niektóre nazwiska posiadających większą ilość eksponatów na wystawie.

Panie: Kamińska, Szczucka, Górna, Sadowczykówna, Książkiewiczówna, Grygierówna, Jungblutowa, Streichowa, Nowakowa, Jaskólska, Śledziówna, Kapajewska, Nowakówna, Witkowska, Górska, Zielińska, Cyankiewiczowa, Ziętarska, Köhnowa, Kaczmarkówna, Napiątkowa, radczyni Teskowa, Bykowa, dr. Szymanowska, Ernestowa, Rzanna, Lewandowska, Krzemkowska, Wichrowska, Orczykowska, Kulmanowa, Poniatowska, Wybrańska, Sikorska, Szeliga, Szudarska, Szwajcer, Ratajczakowa, Andrzejewska, Dumańska, Pietrzakowa, Byczyńska, Bötcherówna, Bykowska, Nadolska, Sławińska, Pantorska, Lendzierówna, Albrychtowa, kapitanowa Pawłowska.

Wspomnieć też należy o tych paniach, które w przeciągu jednej doby zmontowały wystawę. Są to: Szeliżanka, Piotrowska, Pietrzakowa, Bykowska, Sikorska, Albrychtowa.

I na zakończenie postawiłem pytanie:

— Jaki cel ma ta wystawa?

— Chcemy pokazać co umiemy robić, czegośmy się nauczyły na kursie robótek ręcznych prowadzonym w Sokole przez p. Bykowską, a co więcej, chcemy w ten sposób, drogą pobierania wstępnego, zebrać fundusz na urządzenie następnego kursu. Niech Pan zaapeluje do wszystkich, aby przyszli zwiedzić wystawę.

Apeluję więc do ciebie młodzieży żeńska, przyjdź i ucz się!

Wosin.

Tragedja oszukanego emigranta.

Zbrodnicza trójka pod pozorem ożenku wyłudziła od niego pieniądze, poczem ofiarę zamordowała.

Grudziądz, 14. 3. (Tel. wł.). W maju 1931 r. rozegrało się w M. Tarpnie pod Grudziądzem

krwawe zajście,

którego epilog znalazł się obecnie przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Do kraju przybył wówczas emigrant z Francji ś. p. Józef Siebelt, aby wśród swoich wyszukać sobie żony, którą zamierzał zabrać do Francji. Po kilkudniowym daremnym poszukiwaniu zapoznał się śp. Siebelt z rodziną Pruszyńskich, zamieszkałych na M. Tarpnie przy ul. Grudziądzkiej 51. Cel jego znajomości uwieńczony miał być **ślubem z Pruszyńską, którą przedstawiono mu jako kandydatkę do stanu małżeńskiego.** W gruncie rzeczy jednak Pruszczyńska była zamężna i zamieszkiwała wraz z mężem Bronisławem i szwagrem Leonem.

Pruszyńscy od dłuższego czasu żyli w niedostatku i poprostu szukali żeru. Po zapoznaniu śp. Siebelta mieli pierwotnie zamiar obrabowania go z posiadanych pieniędzy w kwocie około 3000 złotych. Jako narzędzie swej zbrodni podsuwali bracia Pruszyńscy żonę i szwagierkę swą Martę aby ta **klienta swego w trakcie przygód miłosnych obrabowała.** Plan ich jednakże nie udał się Pruszyńskiej, udało się jedynie w czasie dwukrotnej wizyty wyłudzić od swego „klienta" 82 zł.

Krytycznego dnia zaprosili Pruszyńscy na pożegnalną wieczerzę swego przygodnego znajomego, która jak się okazało była już ostatnią jego wieczerzą na ziemi. Po sutej libacji

dwaj bracia rzucili się na swoją ofiarę,

która po kopnięciu w brzuch i uderzeniu młotkiem padła matrwą na ziemię. Po zrabowaniu posiadanych pieniędzy w kwocie około 1.800 zł wywlokli trupa do piwnicy i zakopali go. Sumienie zbrodniarzom nie dawało jednakże spokoju, tak, że **uradzili zwłoki śp. Siebelta spalić.** W tym celu siekierą odrąbali mu nogę. Prędko jednak zamiaru tego zaniechali i przenieśli zwłoki zamordowanej ofiary nad rzekę Trynkę. Obawiając się jednak, że zbrodnia ta wydostać się może na światło dzienne, odkopali je znowu po pewnym czasie i przenieśli na cmentarz ewangelicki w Małem Tarpnie.

W dniu wczorajszym

cała trójka morderców zasiadła na ławie oskarżonych.

Oskarżona **Pruszyńska do winy się nie przyznaje,** wypiera się jakiegokolwiek udziału w morderstwie. Zeznania swoje zakończyła tem, że plan rabunku powstał w głowie jej męża, a głównie szwagra Leona.

Oskarżony Bronisław, mąż Pruszyńskiej, zeznaje, jakoby nic nie wiedział o zawarciu znajomości żony z śp. Siebeltem, jak również nie interesował się kim on był. Przyjmował śp. Siebelta w swoim domu jako znajomego brata, któremu Siebelt obiecał pracę we Francji. Kiedy krytycznego dnia wrócił około 5 do domu zastał tylko żonę, a dopiero po chwili przyszedł Siebelt wraz z bratem Leonem. Żona jego dla wszystkich przygotowała kolację. Po krótkiej chwili wynikła pomiędzy nim a śp. Siebeltem

sprzeczka w trakcie której w obronie własnej chwycił Siebelta pod gardło.

Nie mogąc sobie jednak z nim poradzić, przywołał brata na pomoc, który oderwawszy Bronisława od Siebelta, kopnął go w podbrzusze. **Siebelt zachwiał się, a upadając uderzył głową o piec.** Kiedy o wypadku chciał donieść policji, prosiła go żona aby tego nie czynił i ratował jej opinję. **Kończy swe zeznania tem, że żona namawiała go, aby odprowadzając ś. p. Siebelta na dworzec, po drodze go zastrzelił.** Konfrontacja obojga oskarżonych ujawniła dużo sprzeczności.

Oskarżony **Leon Pruszyński przyznał się do winy.** Śp. Siebelta poznał w końcu kwietnia 1931 r. w mieszkaniu Kaźmierskich, a więc poznał go jako pierwszy. Twierdzi on, że z zabójstwem Siebelta nie ma nic wspólnego. Brat jego Bronisław trzymał Siebelta około 5 minut pod gardło, a później jeszcze kopnął go w okolicę żołądka. Kiedy przybył z pomocą bratu, Siebelt już zachwiał się, zauważył przytem, że z ust jego uchodziła krew. **Całą winę zrzuca na brata swego i bratową, twierdząc, jakoby oni już przedtem planowali ograbienie i zamordowanie Siebelta.** Również i jego zeznania odbiegają w wielkiej mierze od złożonych przed sędzią śledczym. W czasie jego zeznań **Pruszyńska kompletnie załamała się i szlochała** przez cały czas. W czasie konfrontacji wykazuje się, że

Pruszyńska namawiała ich do ograbienia Siebelta.

Sprzeczne z zeznaniem tem jest twierdzenie obydwu świadków, jakoby Marta Pruszyńska wraz z śp. Siebeltem zamierzała uciec do Francji. Gdyby istotnie tak było, wówczas nie miałaby powodu namawiać ich do grabieży, a co gorsze do zamordowania Siebelta.

Po przesłuchaniu głównych oskarżonych, sąd **późnym wieczorem rozprawę przerwał.** Dziś odbędzie się przesłuchanie świadków, jak również należy spodziewać się wyroku w tej zawikłanej sprawie.

Tragiczna śmierć podchorążego.

Spadł z balkonu drugiego piętra i zabił się na miejscu.

Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj w Wielkopolskiej Szkole Podchorążych przy ul. Gdańskiej. Podchorąży ze szwadronu kawalerji **25-letni Jan Skonieczny** wrócił późną nocą po libacji w stanie nietrzeźwym do szkoły. Pragnąc zaczerpnąć jeszcze świeżego powietrza, udał się z pokoju swego na balkon.

Prawdopodobnie przechylając się zbytnio, podchorąży Skonieczny stracił równowagę i runął z wysokości drugiego piętra na kamienny bruk dziedzińca. Dopiero nad ranem zauważono zwłoki podchorążego ze **zmiażdżoną czaszką i złamanym kręgosłupem.** Śmierć musiała nastąpić na miejscu.

Tragiczny zgon młodego podchorążego, ogromnie lubianego i szanowanego, wywołał głęboki żal wśród podchorążych i oficerów. W dzisiejszą środę o godz. 3 po poł. odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego podchorążego z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. 3 Maja.

Dymisja posła Stanów Zjednoczonych w Wiedniu



G. Earle, poseł Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, został nagle odwołany. Poseł Earle był znany ze swego nieprzyjaznego stosunku do narodowych socjalistów.

— **Zniesiony zakaz.** Przed trzema laty komenda garnizonu wzbroniła oficerom uczęszczać do nocnego lokalu „Barberina" przy ul. Marcinkowskiego. Właściciele byli zmuszeni lokal z początkiem 1932 roku zamknąć. Obecnie, po przebudowie i zmianie właścicieli, w lokalu tym mieści się kabaret „Piccadily", do którego oficerom obecnie — po zniesieniu zakazu — wolno chodzić.

Kradzież portmonetki w biały dzień.

Bezczelny złodziej przychwycony na ulicy Gdańskiej.

Bezczelność złodziei przechodzi wszelkie pojęcia. We wczorajszy wtorek w biały dzień około godz. 14.30 na ulicy Gdańskiej w pobliżu kawiarni Stenzla trzech drabów kroczyło krok w krok za panną Kordelą Grabowską (ul. Piękna 38) i w pewnej chwili jeden z nich sięgnął ręką do kieszeni płaszcza i wyciągnął portmonetkę z zawartością około piętnastu złotych. Panna Grabowska spostrzegła kradzież i natychmiast wszczęła głośny alarm.

Szajka uciekła w kierunku kościoła Klarysek, lecz właściwy złodziej został przez policjanta przychwycony a portmonetka z pieniędzmi została mu odebrana. Jak się okazało bezczelnym złodziejem jest 29-letni Feliks Cielus, który zawitał do Bydgoszczy z Częstochowy.

Sokół żeński.

Dziś w środę, o godz. 19 w gimnazjum żeńskiem ćwiczenia młodzieży oddziału I.

O godz. 20 rozgrywka w siatkówkę w gimnazjum żeńskiem drużyny I z I. K. R.

W czwartek 15. bm. o godz. 20 trening lekkoatletyczny drużyny i młodzieży oddziału I. w hali 62 p. p. Liczne przybycie konieczne.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. NA JACHCICACH.

Zebranie odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 19 w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Referat wygłosi członek zarządu okręgowego.

O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 14 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

— **Z życia Stowarzyszenia Młodych Polek „Przedświt" przy Farze.** Stowarzyszenie Młodych Polek „Przedświt" wystawiło widowisko pasyjne p. t. „Dla Chrystusa". Dekoracje, kostjumy, wykonane przez panienki tegoż Stowarzyszenia, były naprawdę warte uznania, najważniejszą zaś była gra aktorek. Piękna była ich gra wszystkich bez wyjątku, na szczególne zaś wyróżnienie zasługiwała bohaterka widowiska p. Romankowska, piękna była gra na pianinie p. Grubiszówny i skrzypce p. Nowickiej. Reżyserką była p. Owczarczakowa.

KRUSZYN (pow. bydgoski).

Porachunki sąsiedzkie. Bydgoska „Rundszauerka" alarmuje opinję, donosząc o poturbowaniu tutejszych Niemców przez mieszkańców polskich. Sprawa według relacji wiarogodnej, miała przebieg zupełnie inny. Dnia 8 marca wieczorem zgromadziło się około 50 Niemców z Kruszyna, Kruszyńca, Pawłówka, Łochowa, Lisiegoogona i Osowejgóry w domu Henryka Röslera, gdzie wiecowali i śpiewali.

Wracających Niemców spotkała młodzież strzelecka, opuszczająca właśnie świetlicę szkolną, gdzie odbywała się tego wieczoru próba teatru amatorskiego. Na drodze wynikła sprzeczka, obyło się bez rękoczynów. Na drugi dzień napadło dwóch młodzieńców: Alfred i Herbert Raddatzowie 74-letniego gajowego Meklenburga, człowieka spokojnego, i okładali go kijami po głowie. Brutalność młodzików oburzyła całą okolicę.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.55.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.55, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 14 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,55: Recital fortepianowy Eugenji Melmanówny. 16,10: Program dla dzieci: pogawędka p. t. „Góry lodowe"; piosenki ludowe w wyk. chóru szkoły powszechnej w Ożarowie. 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55: Koncert kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt p. t. „Życie w czeluściach ziemi". 18,20: Muzyka lekka z kawiarni „Italia". 19,25: „Literatura hebrejska w Polsce" feljeton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,02: 20-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległości Polski". Wykonawcy: Wacław Kochański — skrzypce i Paweł Ginzburg — wiolonczela. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. W programie sonata skrzypcowa Piotra Maszyńskiego, oraz utwory Jana Maklakiewicza, Władysława Macury i Kazimierza Wiłkomirskiego. 20,45: „O jakąkolwiek posadę" (feljeton). 21,05: Wieczór Mickiewiczowski. Transmisja z Wilna. 22,00: Muzyka salonowa z płyt.

ZAGRANICA. Moskwa WZSPS. 17,25: „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego. **Stockholm.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,15 „Wozzeck" opera Albana Berga.

CZWARTEK, 15 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Melodje z operetki „Pod Białym Koniem" (płyty). 12,35: 19-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorgan. przez P. R. wespół z Wydz. Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: ork. filh. pod dyr. Adama Dołżyckiego, Franciszka Plattówna (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce) i Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. Stefan Natanson. W programie utwory romantyków oraz współczesnych kompozytorów polskich. 15,40 „Taniec, humor i sentyment" (płyty). 16,40: Odczyt p. t. „Dobrze pojęta gościnność". Wykonawcy: Aniela Szlemińska (śpiew), Irena Dubiska (skrzypce), Zofja Adamska (wiolonczela) i Jerzy Lefeld (fort.). W programie utwory Stefana Malinowskiego, Jana Maklakiewicza, Maksymiljana Centnerszwera, M. Kucharskiego i Adama Wieniawskiego. 17,00: Książka rolnicza. 18,00: Odczyt. 18,20: Słuchowisko z Wilna. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19,43: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 20,40: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,00: Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie. Koncert poświęcony utworom Palestriny. Wykonawcy: chór i ork. teatru „La scala" pod dyr. V. Veneziani. W przerwie I: odczyt o Palestynie. W II przerwie: feljeton p. t. „Opera zreformowana przez radjo".

ZAGRANICA. Moskwa-Stalin. 17,25: „Car Sałtan" opera Rimskij-Korsakowa. **Budapeszt.** 19,30: „Hunyady Laszko" opera Erkela. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: „Romeo i Julja" opera Gounoda. **Londyn Regional.** 21,15: Koncert z udziałem skrzypka Jacques Thibaud. **Strasburg.** 22,30: „Le Chalet" opera komiczna Adama.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

106. Podaje analizę przysłanego pisma. Wykazuje ono na 80% męskości, niespokojny charakter, nerwy przyśpieszają tryb życia, i ujmują cierpliwości. Jednakże dana osoba posiada wiele wytrwałości, dużo dyplomacji, i wszystko co rozpocznie przez dużą energję doprowadza do wielkiego rozmachu. Egoista i materjalista. Mimo tych wad pomaga wiele drugim, lecz czyni to tylko przez swą ambicję. W chwili gdy osoba ta pisała, była bardzo zdenerwowana. Ma wiele zmartwień.

107. Mimo zaznaczenia, że posiada mało woli jest wręcz przeciwnie, gdyż posiada jej na 70%. Jest to fałszywa sugestja, do której się przyzwyczaił, i przez którą popada w pesymizm. Z urodzenia bardzo szlachetny, ambitny i bardzo honorowy. Z natury obdarzony wielką inteligencją, potrafi się do otoczenia szybko przyzwyczaić, bo jest za dobroduszny. Dużo traci czasu dla innych, więcej niż dla siebie.

108. Określam w dziale grafologicznym tylko charakter. Na inne pytania nie odpowiadam i w poradach życiowych przyjmuje osobiście. Silna wola, nerwowy, wszystko załatwia na gorąco, brak cierpliwości. W swych zamiarach uparty, materjalista w życiu zarobkowem, w sprawach prywatnych ekonomista. Dużo fantazji, fatalista i optymista.

U W A G A:

Do analizy należy dołączyć: imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia, pisane atramentem. W znaczkach pocztowych można dołączyć zł 1,50 na opłaty kancelaryjne. List można przesłać przez pocztę lub oddać w kancelarji Prof. FOADY, przy ul. Dworcowej 2 m. 5. Proszę również nie zapomnieć adresu, celem otrzymania numeru, pod którym się dana analiza ukaże w „Dzienniku Bydgoskim".

15-letni herszt rabusiów na ławie oskarżonych.

Inowrocław, 14. 3. (Tel. wł.) Przed tut. sądem zasiadł na ławie oskarżonych młodociany, 15-letni Florjan Tomaszewski z Inowrocławia, zam. przy ul. Andrzeja. Akt oskarżenia zarzuca mu masę kradzieży. Jak się okazuje, mały Andrzej zorganizował szajkę młodych rabusiów, której był naczelnym wodzem. Zgraja ta chodziła po różnych sklepach i, gdzie co mogła, to kradła, poczem z łupem uciekała w boczne ulice. Często jednak herszta przyłapywali a ostatnio znalazł się przed sądem.

O swoich nieczystych sprawach opowiada ze śmiechem i pewną dumą, jak przystoi na przewódcę. Tak samo nie przejął się wcale wyrokiem, skazującym go na dom poprawczy.

Krwawa walka ze złodziejami

Jedna osoba zabita i druga ranna.

Toruń, 14. 3. (Tel. wł.) W nocy z 12 na 13 bm. Jan i Andrzej, bracia Tworkowie i Piotrowski Władysław z Grzybna, pow. chełmiński, oraz Adamski Antoni z Wybcza, pow. toruński, dokonali kradzieży z włamaniem, 5½ ctr. żyta, wartości 40 zł na szkodę rolnika Makowskiego Franciszka w Grzybnie, pow. chełmiński.

Wyżej wymienieni osobnicy zostali przytrzymani na gorącym uczynku tej kradzieży przez poszkodowanego Makowskiego i jego szwagra Leona Kwiatkowskiego. W czasie przytrzymania Jan Tworek wydobył rewolweru i zamierzał strzelić do Kwiatkowskiego, który zdołał mu jednak broń odebrać i go rozbroić.

W tym czasie pozostali sprawcy ukryli się w stodole Makowskiego. Podczas poszukiwania ich w słomie, Leon Kwiatkowski zadał Władysławowi Piotrowskiemu pchnięcie widłami w okolicę serca. Mimo tej rany Piotrowski zdołał wraz z Adamskim zbiec. Przytrzymano natomiast braci Jana i Andrzeja Tworków, których Kwiatkowski wraz z parobkiem Józefem Walczykiem poczęli bić widłami do tego stopnia, że Jan Tworek został zabity na miejscu, brat jego Andrzej zaś doznał ogólnych poranień. Zwłoki zabitego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Przejęcie składu kolonjalno-delikatesowego

przez p. Zofję Kostrzewską.

W tych dniach przejęła pani Zofja Kostrzewska znany handel kolonjalno-delikatesowy przy **ul. Śniadeckich 41** przy placu Piastowskim po p. Milanowskim, który prowadził przeszło 42 lata. Skład po gruntownej inowacji zaopatrzony jest w **wszelkiego rodzaju towary kolonjalno-delikatesowe.** Również znajdujemy tam **osobny dział sprzedaży butelkowej napojów alkoholowych oraz wszelkich gatunków win tak krajowych jak i zagranicznych.** Pani Kostrzewska, jako b. właścicielka składu kolonjalnego przy ul. Aleje Mickiewicza, prowadząc to przedsiębiorstwo przeszło 9 lat, znana jest jako dzielna i sumienna kupcowa, a przez dobre zasady kupieckie umiała sobie zdobyć u swej klienteli pełne zaufanie i szacunek. Pani K. stosując nadal zasady rzetelnej i akuratnej obsługi li tylko pierwszorzędnym towarem, niewątpliwie poprowadzi i nowe przedsiębiorstwo ku pełnemu zadowoleniu swej klienteli, a pracując z całą energją i pilnością przy pomocy swej rodziny, zdoła przetrwać ciężkie chwile kryzysowe. Pani K. na nowej placówce życzymy wszelkiej pomyślności.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego** odbędzie się w czwartek, 15. bm. o godz. 17 w szkole na Czyżkówku.

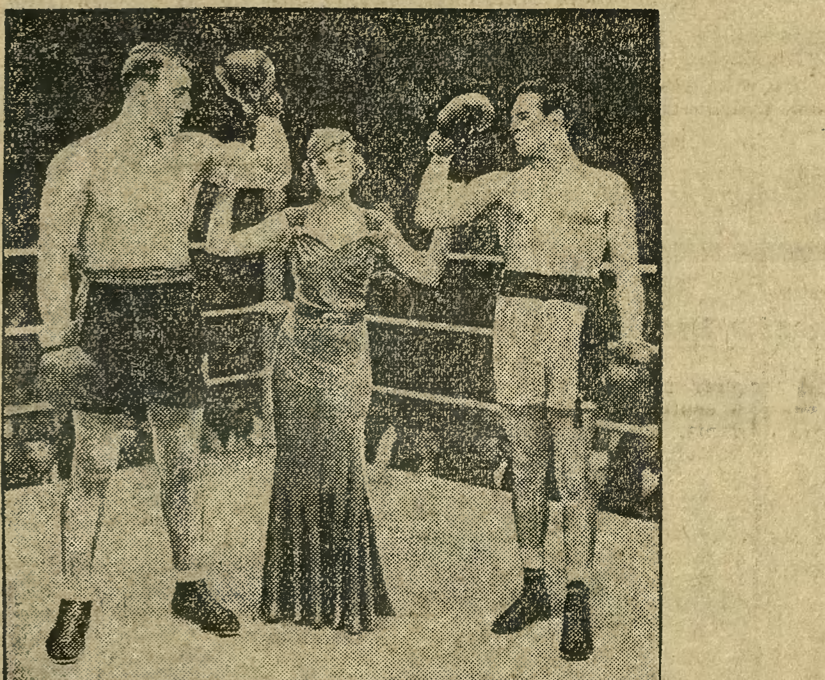
— **Restauracja „Gastronom" pod nowem kierownictwem.** Znany lokal bydgoskich kelnerów „Gastronom" przeszedł z dniem 10 marca w nowe ręce i znajduje się teraz pod kierownictwem znanego Bydgoszczanina p. Schliwy, który starać się będzie pod każdym względem gości zadowolić. Nowy kierownik poleca swą znakomitą kuchnię i doskonałe trunki. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Pracownicy służby handlowej DOKP Toruń złożyli 101 zł 5 gr** na wpisy dla biednych uczniów z okazji przejścia na emeryturę **p. dr. Z. Taszyckiego,** dyrektora Dep. III M. K.

— **Tow. Restauratorów na m. Bydgoszcz i okolicę** przypomina członkom jutrzejsze zebranie w restauracji Pod Lwem o godz. 4.30 po południu.

— **W lokalu Stowarzyszenia Techników** przy ulicy Cieszkowskiego 4, odbywają się w środy i niedziele, stałe zebrania towarzysko-bridgeowe z udziałem pań. Początek o godz. 16-ej. Wstęp dla pań wolny, dla panów — gości 50 gr.

Mistrz świata gwiazdorem filmowym.



Primo Carnera, mistrz świata wszystkichwag i drugi na liście najlepszych Max Baer w towarzystwie Myrny Loy. Jesttoscena z amerykańskiego filmu: „Mężczyźni dookoła jednej kobiety". Film ten nieza-długo zawita również do Bydgoszczy.

DZIAŁ SPORTOWY

ZWYCIĘSTWA ŁYŻWIARZY NORWESKICH W MOSKWIE.

Moskwa. Wczoraj, w obecności ponad 50.000 widzów, odbyły się w Moskwie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem czołowych zawodników norweskich.

W zawodach padły następujące wyniki:

500 m.: 1) Staksrud 44,8 sek., 2) Engnestangen 44,9 sek., 3) Ballangrud 45,1 sek., 4) Lebiediew 45,2 sek., 5) Mielnikow 46 s.- 6) Kalinin 46,2 sek.

5000 m.: 1) Staksrud 8:51,1 sek., 2) Engnestangen 8:53,6 sek., 3) Ballangrud 8:48 s., 4) Mironow 8:56 s., 5) Mielnikow 8:54 s., 6) Kuszyn 8:57,6 sek.

2.01 W SKOKU WZWYŻ.

Chicago. Skoczek fiński, lekkoatleta Kotkas, bawiący na tournee w Ameryce, ustanowił w Rio de Janeiro **nowy europejski rekord w skoku wzwyż wynikiem 2 m. 1 centymetr.**

KUSOCIŃSKI ZAPROSZONY DO WROCŁAWIA.

W dniu 25 bm. odbędą się w Wrocławiu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali. **Na zawody te otrzymał zaproszenie Kusociński.** Ze względu na to, że Kusociński pilnie trenuje, wyjazd jego do Wrocławia jest możliwy.

PRZED MECZEM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie pierwszy mecz treningowy przed meczem o mistrzostwo świata z Czechosłowacją. Walczyć będą dwa teamy A i B. Udział wezmą w Pogoni Albański, Niechcioł, Matjas, z Polonji Bułanow, z Legji Nawrot, Szaller, Cebulak, Martyna, z ŁKS-u Król, z Cracovii Pająk, Lasota, Mysiak, Małczyk, Szumiec, z Wisły Artur, Pychowski, Kotlarczykowie, Jezierski, z Garbarni, Wilczkiewicz, Riesner, Smoczek i Pazurek.

SOKÓŁ V.

W dalszym ciągu turnieju koszykówki w dniu 11. bm. 62 p. p. wygrał z Noprzodem 55:4; K. P. W. — Orzeł 27:11; Gwiazda — Brda 21:13; Sokół V — Sparta 25:23.

W niedzielę, 18. bm. dalszy ciąg turnieju w hali krytej 62 p. p. przy ul. Sowińskiego:

8,30: Brda — Orzeł; 9,15: Naprzód — Gwiazda; 10,00: K. P. W. — Sokół V; 10,45: 62 p. p. — Sparta.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Aby umożliwić szerszej publiczności zobaczenie wspaniałego obrazu, ilustrującego najnowsze zdobycze techniki morskiej, dramat rozgrywający się na morzu Śródziemnem p. t. **„A. L. 14 zatonęła"**, dyrekcja na dzisiejsze, nieodwołalnie ostatnie przedstaw. zniżyła znacznie ceny. Pocz. o 5. Jutro premjera rewelacyjnego filmu przeróbki z Gogola p. t. **„Rewizor"** z Vlasta Burianem, świetnym wykonawcą roli tytułowej.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla dziś i w czwartek nieodwołalnie po raz ostatni wielki film historyczny p. t. **„Katarzyna Wielka"** oraz ciekawy nadprogram. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie potężnego filmu polskiego p. t. **„Cham"** oraz nadprogram z Harry Peelem. Pocz. o 5.

KRISTAL wyświetla ostatnie dwa dni film o wysokim poziomie artystycznym produkcji wiedeńskiej p. t. **„Wielka księżna Aleksandra"** z udziałem znakomitej śpiewaczki Marji Jeritzy Slezaka i świetnego komika Szököly. Nadprogram ciekawy tygodnik i inne. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Ostatni raz piękny film pt. **„Uśmiech szczęścia"** o nadzwyczaj misternie przeprowadzonej akcji i wzruszających scenach. Dopełnia, obecny ciekawy nadzwyczaj i cieszący się powodzeniem program, wesoła komedja przygód nieporównanego Slima p. t. **„Namiętni kochankowie"**, w której bohater usiłuje pokazać że jest marynarzem. Pocz. o 5, 6,25 i 9.

POPULARNE wyświetla nowy porywający film **„Rozpętane żywioły".** Przez cały czas seansu film ten przykuwa do siebie i robi na każdym widzu niesłychane wrażenie. Początek codziennie o godz. 5 i 7. Dochód przeznaczony na budowę kościoła.

REWJA na ekranie wyświetla niezmiernie wesołą o ładnej muzyce komedję polską p. t. **„10% dla mnie"** z Krukowskim jako Lopkiem i Walterem jako zbogaconym Grzybkiem oraz milutka Mankiewiczówna. Na scenie **„Rewja daje doskonały program"** w której króluje Tusia Masłowska, którą obcałowuje i oklaskuje cała widownia. Pocz. o 5. Dziś o godz. 9 rewja o powiększonym programie.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym, ul. Poznańska 14.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 14 marca 1934 r.

Godz. 18,00: **Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.** Zebranie zarządu w salce parafjalnej.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja".** Zebranie zarządu w lokalu Gastronom przy ul. Marsz. Focha.

— **Korporacja „Eksternia".** Schadzka naukowa według ustalonego programu. Zebranie zarządu w sekretarjacie ul. Niegolewskiego 2 o godz. 19.

— **K. S. „Brda".** Trening sekcji ping-pongowej dziś nie odbędzie się. W sobotę zebranie miesięczne.

Godz. 19,30: **Sokół V sekcja kolarska.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **O. P. N. Sokół V.** Zebranie zarządu w lokalu p. Glapy. Jutro tamże o g. 19,30 zebranie plenarne.

— **Towarzystwo Uczennic Handlowych.** Zebranie informacyjno-organizacyjne w Resursie Kupieckiej.

— **Towarzystwo Uczniów Kupieckich.** Wielkie zebranie organizacyjno-informacyjne w Resursie Kupieckiej.

Piątek, 15 marca 1934 r.

Godz. 19,00: **Związek Rezerwistów Koło IV Okole-Wilczak.** Nadzwyczajne zebranie w sali Złoty Róg ul. Chełmińska. Książkę wojskową zabrać.

*

XXI. Okręg Związku Śpiewaczego. Chóry biorące udział w koncercie ogólnym, mogą odebrać nuty w sekretarjacie dziś w środę od godziny 19—20.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 3. 1934 roku.

Spędzono: wołów 95, buhajów 215, krów 390 świń 2150, cieląt 790, owiec 141, razem 3781 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—60
Mięsiste tuczone starsze	48—50
Miernie odżywione	40—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—48
Miernie odżywione	38—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone, dobrze odżywione	38—40
Miernie odżywione	26—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	48—50
Miernie odżywione	40—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	36—38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	64—70
Tuczone cielęta	56—62
Dobrze odżywione	48—54
Miernie odżywione	40—46

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—66
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—56
dobrze odżywione	00—00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	78—80
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	74—76
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	70—72
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	64—68
e) maciory i późne kastraty	66—76

Przebieg targu spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 14. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,27
funty szterlingów	26,94
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,25
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,44
floreny holenderskie	356,25

Burza na ostatniem posiedzeniu Sejmu

z okazji wydania posłów z Klubu Ludowego i pełnomocnictw.

„Ludzi kupuje się jak świnie na jarmarku".

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 13. 3. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono **dodatkowe kredyty na rok 1933-34 bez dyskusji.** Odnośną ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Również nie wywołał dyskusji **projekt ustawy o spłatach składek ubezpieczeniowych.**

Wielką dyskusję wywołał wniosek o wydanie sądom posłów ze stronnictwa Ludowego pp. **Piroga, Stachnika i Krzciucha.** Prokuratura pociąga ich do odpowiedzialności za przemówienia na wiecach i zebraniach publicznych.

Komisja regulaminowa stwierdziła większością głosów z B. B., że wnioski prokuratora są usprawiedliwione i że posłów należy wydać sądowi.

Poseł Rataj staje w obronie swych kolegów.

Po raz pierwszy zabrał głos jako poseł marszałek drugiego Sejmu p. **Maciej Rataj.** Wskazał on na beznadziejność przemawiania w dzisiejszym Sejmie.

Następnie mówca rozpatruje wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły wnioskowi o wydanie posłów i historję tych wniosków charakteryzuje, jako dość dziwną. Nawiązując do działalności posłów w terénie, pos. Rataj powiada: „Straszliwem niedomówieniem jest uważanie tego, co się dziś na wsi dzieje, jedynie za wynik agitacji. Przed paru laty uwięziony p. Kwapiński wyrzekł w sądzie straszliwe słowa, że „nadszedł taki okres, iż lepiej bodaj siedzieć w więzieniu, aby różnych rzeczy nie widzieć") (oklaski na ławach opozycji). Tak istotnie zaczyna być.

Zarzuca się pos. Krzciukowi, że mówił, jakoby przeciwnikom politycznym z BB należało pluć w twarz. Do najzacieklejszych przeciwników żywimy szacunek jeśli na to zasługują (Wymienia: Sławka, Prystora, Polakiewicza i innych). Ale brzydzimy się ludźmi, którzy się przy nich wieszają, którzy — jak powiedział p. Thugutt — **sprzedają się jak świnie na jarmarku.** To upodlenie, to kupowanie ludzi, to są fakty, na które nie można inaczej zareagować! (Pos. Burda: Kto kupił, za ile? Otwarcie gadać). Pański obóz! (Wrzawa na ławach BB).

Po rozważeniu zarzutów pos. Rataj oświadcza, że nie widzi w nich uprawnienia do głosowania za wydaniem posłów. (Oklaski na ławach opozycji).

Ktoś się jeszcze kazał pocałować!

Następnie przemawiał **pos. Stroński** (N. D.) Zdaniem jego, najgorsza jest moralność murzyńska, — którą się maluje na biało. P. Sanojca może mówić, że wydajemy wszystkich posłów, ponieważ wie, że nie wpłynie wniosek o jego wydanie.

Pos. Radziwiłł: my nie mordujemy policjantów. Nowa Zamierzona Konstytucja powiada, że skoro wpłynęło żądanie wydania posłów, to sprawa jest załatwiona i niech sąd rozstrzyga, ale ta Konstytucja jeszcze nie obowiązuje. Wprawdzie panowie zaklaskali ją i całowali się, ale na tem się nie skończyło, bo podobno potem jeszcze ktoś się kazał pocałować.

Większość sanacyjna stwierdziła wniosek komisji.

BB. uchwala pełnomocnictwa dla rządu.

Po przyjęciu przez Sejm senackich poprawek do projektu ustawy o spółdzielniach i Funduszu pracy Izba przystąpiła do dyskusji nad pełnomocnictwami dla rządu. Pozostałe drobne sprawy załatwiono bez dyskusji.

Ustawę o pełnomocnictwach referował pos. Podoski (BB). Wniósł on o uchwalenie ustawy bez zmian.

W dyskusji zabrali głos posłowie **Winiarski** (N. D.), **Krysa** (Str. Lud.), **Czapiński** (PPS.) **i Kozubski** (NPR.), przemawiając przeciw pełnomocnictwom.

Po przemówieniu **pos. Strońskiego** (N. D.) pełnomocnictwa dla rządu zostały uchwalone wyłącznie głosami BB. Żydzi wstrzymali się od głosowania.

Z klubów parlamentarnych.

Warszawa, 14. 3. (Tel. wł.). W związku z przesłaniem projektu nowej konstytucji do marszałka senatu, który następnie odesłał go do komisji konstytucyjnej senatu, we wczartek bież. o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie plenarne senackiego klubu BBWR.

*

Wczoraj obradował klub parlamentarny Chrz. Dem. **Prezesem został wybrany poseł Tempka,** na wiceprezesów powołano pp.: prof. Ponikowskiego i posła Puljana.

Odpowiedzi redakcji

„Jerzy". Niestety, podatek lokalowy w tym wypadku musi być płacony. W razie niezapłacenia, grozi egzekucja w podanej przez nas wysokości.

Kominiarz. Korporacja kominiarzy ma swoje zastrzeżenia co do przyjmowania kandydatów. Zwróć się Pan do prezesa, p. Magdańskiego w Bydgoszczy.

W sprawie spadku amerykańskiego po Michale Sułkowskim. Wszystkie zgłoszenia skierowaliśmy do jednego z członków rodziny, który skomunikuje się z wszystkimi, których to dotyczy. Zgłoszeń otrzymaliśmy kilkanaście, ale żaden z zgłaszających się nie wskazał dokładnej **daty i miejscowości urodzenia** ś. p. Michała S., co jest rzeczą najważniejszą!

†

W poniedziałek, dnia 12 marca br. o godz. 22,15 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, brat, szwagier, wujek, ś. p.

Marjan Schmidt

przeżywszy lat 61, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

4692) **Żona z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 15 marca 1934 r. o godzinie 4.30 po południu z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. o godzinie 9 rano w kościele farnym. (4692

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 11. III. 34 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony olejami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec teść i dziadek ś. p.

Władysław Poszwa

przeżywszy lat 72, o czem donosi w smutku pogrążona **Żona i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15. III. 34 na cmentarzu parafji S. Jezus.

Kancelarja moja mieści się:

ul. Długa 34 I piętro

Dr. Chr. Jurek

4411 *adwokat.*

Węgiel brunatny

tona zł. 20 franko Bydgoszcz poleca (4636

Reprezentacja Kopalni „IRENA"

P. Konieczny, Śniadeckich 32.

Na post!!!

Tłuszcz roślinny
½ kilo . . . . —.68
Olej jadalny
litr od 1.40
Śledzie pełnotłuste
6 sztuk . . . . —.50
Kasze i Krupy
Groch, Fasola i Mąki
kupuje najtaniej tylko w
Toruńskiej Centr. Mąki i Oleju
Specjalny skład mąki, oleju, tłuszczy i mydła
Bydgoszcz (3541
Zbożowy Rynek 8
Tel. 181 Tel. 181



Wszelkie **wyroby druciane** oraz (3624 **drut kolczasty**

kupuje się najkorzystniej w firmie

Braci Ziegler
Nakło n.-Not., tel. 72
Fabryka pilników i płotów drucianych.
Cennik bezpłatnie.

Tłuste konie

na rzeź **kupuje** (4734

W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 104, tel. 355.

Tępcie myszy i szczury

gdyż zjadają Wam 4% majątku



Gdzie nic nie pomogło pomaga Ratol C., trutka nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt, trująca tylko gryzonie. — W aptekach, drogerjach i składzie nasion Szukalskiego do nabycia. (3122

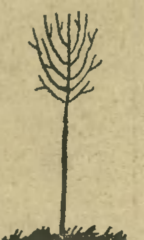
Fabryka chem. Farm. „Paramo" Bydgoszcz

Odszczurzanie budynków miejscowości

Zakład leczniczy

Ubezpieczalni Krajowej **w Inowrocławiu** (solanki, kąpiele borowinowe, inhalacje, elektroterapja, wodolecznictwo) **połączony** z pensjonatem, otwarty jest bez przerwy przez cały rok.

W sezonie zimowym od **1 października** do **30 kwietnia opłaty zniżone.** (4720



Tania sprzedaż wyborowych

drzew owocowych, krzewów, róż i t. p.

odbywa sie przy **ul. Parkowej** (obok Hotelu pod Orłem) (4713

St. Szukalski

Bydgoszcz, Dworcowa 8

Telefon 212 **GREY** *Gdańska 35*

poleca

jajka i figurki

marcepanowe i czekoladowe

Torty Mazurki Sękacze

4690 *Uprasza się o wczesne zamówienia.*



Podróż naokoło świata

odbędziesz, mając w domu radjoaparat

ELEKTRIT Co.

Demonstrują wszystkie radjoskładnice. (3803

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu **15 marca** 1934 r. o godz. **9-tej** nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. **Gdańskiej 91,** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z serwisów, kryształu, samowaru, 2 świeczników posrebrzanych, żyrandolu oraz dywanu, oszacowanych na łączną sumę zł. 900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1934 r.

4729) Komornik (—) **K. Tustanowski**

Ogłoszenie. Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczył dodatkowy kontyngent dla miasta Bydgoszczy na a) przebudowę większych mieszkań na małe, oraz b) na remont domów o przeważającej liczbie mieszkań małych. Bliższe informacje udziela **Zarząd Miejski w Bydgoszczy, ul, Jana Kazimierza 5, I p.** (4721

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1934 r.

Za Prezydenta miasta: **(—) Inż. Arch. Raczkowski** Radca budownictwa.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Akuszerka dyplomowana przyjmuje panie, udziela porady, stawia bańki, Kiełkiewicz Krasińskiego 21/4. (2795

Szalówki (4609 oddaje K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128.



Wózki dziecięce poleca **F. Kreski ul. Gdańska 9.** 3655

Swetry pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (3894

Kolejarzom kredyt. Płaszcze, ubrania obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. Sprzedam ładny gramofon. (2540

Oryginalne maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Fabryczny

Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Prężenie (2662 firan. Szczecińska 4, m. 1.

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom z ogrodem, placem budowlanym przy ulicy Kujawskiej 62. (4681

Okazja. I. II. ptr. domy (Pomorze) sprzedam zaraz. Ziemianin, Dworcowa 60. (2648

2 domy (2595 z ogrodem, warsztatem kołodziejskim dobrze zaprowadzonym od 30 lat, 15.000 mieszkańców, na Pomorzu, z powodu starości zaraz na sprzedaż Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Domy".

Dom nie wykończony na sprzedaż. Na Wzgórzu 51. Gospodarz na miejscu. (4705

Kamienica handlowa centrum Bydgoszczy, dochód 12000, cena 60 000. Szybatka, Cieszkowskiego 18. (4703

Kamienica komfortowa 3 piętrowa, dochód 9 300, cena 80 000, wpłata 50 000. Szybatka, Cieszkowskiego 18. (4704

Nieruchomość sprzedam. Chołoniewskiego 48. (4707

Piekarnia kolonjalka na sprzedaż. Koronowska 17. (4680

Piekarnię (4717 tanio odstąpię. Zgłoszenia Toruń, Mickiewicza 101.

Restauracja (4689 w śródmieściu Poznania z wyszynkiem lub bez. Do objęcia 4 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „N. K."

Samochód osobowy limuzyna Ford, roczn. 1931, w dobrym stanie okazyjnie za cenę zł 2800 do nabycia. Zgł. pod „M. W. 200" do Dz. Bydg. (4123

Jajka (2640 kur Leghornów 2 zł. mendel, kura znosi do 300 jajek rocznie, ziemniaki rychliki czerwcówki, psa jamnika sprzeda Trzebińska, Będzitowo, Barcin.

Powózka w dobrym stanie tanio. Gdańska 67, m. 4. (2637

Urządzenie kolonjalki sprzedam. Wskaże Dziennik. (4677

Wózek dziecięcy sprzedam. Sienkiewicza 47—12. (4698

Używaną kanapę, leżankę, stoły, krzesła, łóżka sprzedam. Poznańska 9, m. 7. (4699

Powózka rzeźnicka na sprzedaż. Kaszubska 9. (4701

KUPNA

Poszukuję zaraz dobrze utrzymaną tokarkę do żelaza (tocz. długości 2—2½ mtr.). Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Tokarka". (4679

Parcelę poszukuję na Bielawkach. Zgł. pod „Gotówką". (4696

Perski (4685 dywan, większy rozmiar, tylko w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Perski" do filji Dziennika.

LEKCJE

Szukam konwersacji angielskiej. Oferty pod „Ika". (4700

POSADY WOLNE

Mistrz stolarski z dyplomem natychmiast potrzebny. Gdynia, ul. Gdańska. Tartak Kąpieli Morskich. (4649

Nadszedł nowy transport towarów to też

Tanie, Białe Dni

w Magazynie Bławatów

Tadeusz Ferber

ulica Gdańska 63

narożnik ul. Cieszkowskiego trwać będą (23142

nieodwołalnie do 25 marca

Zamiast szumnej reklamy, **ceny mówią same.**

Niech każdy pospieszy, bo tak tanio nigdy nie było.

Pomocnika ogrodniczego i dwóch uczni nie niżej 17 lat, synowie uczciwych rodziców przyjmie Roman Romiński, Zakłady ogrodnicze i skład kwiatów, Kościerzyna-Pomorze. 4508

Człowiek do rozwożenia pieczywa, kaucja 50 zł., potrzebny. Grunwaldzka 60. (4706

Pokojowa (4709 potrzebna, ul. Długa 52.

Służąca gotowaniem, pościelą potrzebna. Adres filja Dziennika. (2671

Czeladnik (4724 szewcki potrzebny, tylko dobra siła. Nakielska 23.

POSADY POSZUKUJĄ

Asystentka do lekarza, język polski i niemiecki, cokolwiek książkowości. Oferty filja „Wdowa po lekarzu". (2630

Gospodyni uczciwa przyjmie posadę samodzielną u lepszych państwa. Rączkowska, Swiecie nad Osą, pow. Grudziądz. (4645

Pokojowa względnie do wszystkiego, szuka posady. Oferty filja pod „Rzetelna". (2651

DZIERŻAWY

Piekarnia (4615 do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Przepisowa".

Młyn (2647 wodny wydzierżawię. Nowakowski, Kaszubska 2.

Moje rzeźnictwo z zapędem elektr. z powodu starości zaraz wydzierżawię. Grunwaldzka 121. (2639

POKOJE WOLNE

Pokój czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586

Pokoje Toruńska 12/4. (4695

Pokój (4687 Cieszkowskiego 15, m. 4.

Ładne (2645 2 umebl. pokoje z używaniem kuchni solidnemu małżeństwu. Urocza 1—3.

Pokój (2646 ładny. Kwiatowa 3, m. 2.

Pokój osobne wejście. Wełniany Rynek 6 — 8. (4686

Pokój umeblowany, pianino, dla inteligentnego pana. Garbary 30, m. 7. (4715

Duży ładnie umebl. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516

RÓŻNE

Pluskwy wytępia momentalnie płyn gazowy „Gazolit". (4539

PROSZEK Z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY** MIGRENĘ, NEWRALGJĘ, **BÓLE ZĘBÓW,** GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI **TABLETEK.** ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW **Z „KOGUTKIEM"**

Spokojny pobyt całoroczny lub miesięczny, kapitalistom, emerytom zapewnia inteligentny dom na wsi blisko stacja, Gaszyńska Brzeźno, Pruszcz koło Bydgoszczy. (2454

ŁADNA OPIEKA.



— Dziś niestety nie mogę wyjść, bo muszę uważać na dzieci.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.